Nr. 13. Piątek 17 Stycznia 1879. Rok 69.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych Władysława Chrząszczyńskiego i Tadeusza Wyrobisza bezpłatnymi auskultantami.

C. k. krajowa Rada szkolna mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych Antoniego Popiela w Tustanowicach, Franciszka Kozdrasia w Ropczycach, a Michała Kopcia w Łazach.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Boryszkowcach pow. borszczowskiego c. k. Namiestnictwo czeskie pod dniem 22go grudnia r. 1878 i c. k. Namiestnictwo morawskie pod d. 28go grudnia r. 1878 zakazało przywozu bydła rogatego i płodów zwierzęcych z okręgu zarazy do tych krajów. Przywóz tych zwierząt i płodów z innych okolic do Czech i Morawy dozwolonym jest pod warunkami, w okólniku tutejszym z d. 5go kwietnia r. 1878 do l. 15.410 ogłoszonemi.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie d. 15 stycznia 1879.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 17 stycznia.*

Prasa europejska w najszerszem tego słowa znaczeniu wydała już wyrok o najnowszym ustawodawczym planie ks. Bismarcka w sprawie karnej władzy parlamentu. Rzadko kiedy zdarzało się, żeby organa różnych krajów i różnych przekonań były tak zgodne w opinii jak w tej sprawie. Nie słyszeliśmy, żeby gdzie ozwał się poważny i niezawisły głos w obronie projektu ks. Bismarcka, a natomiast głosy potępiające posypały się jak z rogu obfitości. We wszystkich krytykach dziennikarskich panuje jednolitość, nawet jednostajność argumentów, bo niepodobna zapatrywać się na tę sprawę z odmiennych stanowisk. Argumentacya musiała wypaść jednostajnie ale za to w formie krytyki zachodzi różnica, na którą warto zwrócić uwagę. Najzłośliwiej i najostrzej potępiła projekt ks. Bismarcka prasa angielska. Jestto symptom znaczący, bo Anglia jest kolebką nowoczesnego parlamentaryzmu a społeczeństwo angielskie ma zmysł najdelikatniejszy w każdej kwestyi dotykającej swobód parlamentarnych.

*Nordd. Allg. Ztg.*, która nie przestała służyć inspiracyom kanclerza niemieckiego, chociaż on już nieraz wyparł się jej wobec parlamentu, nie ulękła się werdyktu europejskiego i z odwagą godną najlepszej sprawy broni, jak może, monstrualnego projektu ustawodawczego. Szkoda tylko, że organ ten nie próbował zmierzyć się z prasą angielską lecz z całym zapasem odwagi cywilnej wystąpił przeciw ostrej krytyce prasy wiedeńskiej. To wystąpienie namiętne inspirowanego organu wywołało pogłoskę, że ks. Bismarck zamierza w drodze dyplomatycznej wpłynąć na krytykę wiedeńską. Pogłoska ta została w Berlinie całkiem formalnie zaprzeczona, chociaż było to wcale zbytecznem, bo choć ks. Bismarck jest tak oryginalnym w pomysłach, że zaprowadza osobny kodex karny dla parlamentu, mimo to przecież nie zechce postawić nowej zasady w międzynarodowem prawie, zasady, że prasie jednego państwa nie wolno krytykować projektów ustawodawczych drugiego państwa!

Ks. Bismarck nie był nigdy zbyt tkliwy na ostrą krytykę dziennikarską, a przy uchwaleniu ustawy antisocyalistycznej ignorował ją zupełnie. Tym razem jednak krytyka ta nie może mu być obojętna, bo nie pochodzi ona wyłącznie od prasy ultraliberalnej niemieckiej, lecz jak powiedzieliśmy na wstępie, od prasy europejskiej w najszerszem tego słowa znaczeniu. Opinia całej Europy a nie jednego tylko stronnictwa wydała werdykt potępiający, jestto fakt, z którym liczyć się musi nawet tak pewny siebie i bezwzględny w wyborze środków mąż stanu, jak kanclerz niemiecki. Wobec tego faktu stronnictwo liberalne nie jest może w opozycyi swojej tak bezsilne, jak się w pierwszej chwili wydawało. Mając świadomość, że za niem stoi opinia inteligentna całej Europy, że ks. Bismarck wymierzył zamach nie na kwestyę czysto domową, lecz na zasady uświęcone w całej Europie i drogie wszystkim społeczeństwom konstytucyjnie rządzonym, stronnictwo liberalne mogłoby raz już wreszcie zajrzeć śmiało w oczy tej groźbie, którą ks. Bismarck dotąd zawsze je odstraszał, t. j. groźbie dymisyjnej. Dotąd stronnictwo liberalne uważało ks. Bismarcka za niezbędnego dla rozwoju Niemiec, obecnie widzi w nim groźnego nieprzyjaciela swobód długą walką okupionych. Co ma większe znaczenie dla Niemiec: utrata genialnego męża stanu w urzędzie kanclerskim czy utrata tych instytucyj? Wybór zdaje się być nietrudnym, jeżeli stronnictwo liberalne nie ma upokarzającego przeświadczenia, że Niemcy stoją i padają razem z ks. Bismarckiem, że po ustąpieniu ks. Bismarcka Niemcy zostaną zaraz tem, czem były przed jego powołaniem do steru.

## KORESPONDENCYE

**Paryż**, 12 stycznia.

(*B*) Kwestya tunetańska skończyła się na apetycie aneksyi, z którem się nieostrożnie wygadały rozmaite republikańskie dzienniki. Bej wolał poświęcić kilku skompromitowanych urzędników, przeprosić konsula i polubownie załatwić sprawę koncessyi kilkutysięcy akrów gruntu, exploatowanego przez p. Sancy, aniżeli stracić swoją władzę, bo o wojnie z Francyą nie mógł nawet marzyć, mając w domu kłopoty z buntującymi się poddanymi.

Za kilka dni będziemy mogli powiedzieć coś pewnego o bezpośrednich przynajmniej rezultatach przejścia większości w senacie z prawicy na lewą stronę. Nie wiadomo jeszcze, czy zaraz w pierwszym dniu zgromadzenia się Izb gabinet przedłoży im swój program czy też wstrzyma się z tem aż do ukonstytuowania się biur i wyboru prezesów.

Tymczasem między rozmaitemi grupapami lewicy odbywają się dyskusye, stawiają się warunki i naturalnie nie ma zgody, bo lewica umiarkowana zdaje się chcieć poprzestać na brzmieniu programu p. Dufaure, który według *Agence Havas* ma wnieść projekt ustawy o Radzie stanu i zachowaniu takich samych zasad co do obsadzenia wielkich komend wojskowych (w obu tych razach główną zasadą ma być powierzanie posad nie nieprzyjaciołom republiki, ale przyjaciołom, którzy jej służyć będą z pragnieniem ustalenia jej na zawsze). Wstosunkach z kościołem daleki od środków, któreby ubliżały wolności sumienia, trzymać się będzie ściśle konkordatu i bronić praw państwa; żądać przytem będzie od Izb praw, jakie należą się rządowi w kwestyach wychowania publicznego i szerszych rozmiarów dla szkół elementarnych. Na koniec chcąc zadość uczynić potrzebie uspokojenia umysłów, przedstawi rozciągłe środki amnestyi. (Obacz telegramy. — *Red.*)

Gabinet żądać będzie wyczerpujących rozpraw nad tym programem i całą swoją polityką przeszłą i przyszłą, tak, żeby Izba wysłuchawszy wszystkich potrzebnych objaśnień, mogła z zupełną świadomością rzeczy oświadczyć, czy gabinet posiada iej zaufanie lub nie.

Grupy krańcowe przeciwnie znajdują,

## Malarstwo w Anglii.

Mogłem pisać śmiało o dramacie angielskim — sami Anglicy przyznają jego upadek. Rzecz ma się inaczej, gdy chodzi o ocenienie teraźniejszego malarstwa w Anglii. Czynię to ze swobodą turysty, który nie pyta o cudzą opinię, ale umie sam zdać sobie sprawę z tego, co widzi. Inna to kwestya, czy jego intuicyjne orzeczenia nie zgorszą wytrawniejszych sędziów.

Szczęściem nie wpadną one w ręce angielskie. W przeciwnym razie, kto wie, co by mnie spotkało, bo John Bull dał wmówić w siebie bardzo pochlebne wyobrażenie o swojem malarstwie, ku wielkiej korzyści domowych artystów, sprzedających swoje utwory łatwo a drogo angielskim amatorom. Tutejsze utwory nie opuszczają prawie nigdy kraju, dzięki angielskiej zamożności i naiwnej a poczciwej wiary w doskonałość rodzimej sztuki. Kiedy więc mnóstwo obrazów angielskiego pochodzenia zjawiło się naraz na wystawie paryskiej, były one niemal niespodzianem odkryciem mało znanego wam faktu, że Anglia posiada żywotne szkoły malarstwa, a urok nowości przyczynił się podobno do gromadzenia widzów w salonach Wielkiej Brytanii na Marsowem polu, i wpłynął na złagodzenie krytyki. Nie sprzeczając się z nią powiem, że jej zdanie powstało na podstawie dzieł wybranych z długiego lat okresu, moje zaś poglądy datują się z ostatnich dwóch zimowych sezonów i wystaw najświeższych obrazów angielskich, które to wystawy poczytywałem za miarę artystycznego nastroju tutejszego społeczeństwa.

Przedewszystkiem nie zawadzi nadmienić, że w żadnym kraju, Francyi nie wykluczając, nie rozprawia się tyle o sztuce, jak w obecnej Anglii. Nawet mieszczaństwo uległo modzie i ma w głowie i na języku „odrodzenie" sztuk pięknych. Okrom znanych i u nas plag salonowych — dyletanckiego śpiewu i panieńskiego fortepianu — męczą gości w parlorach londyńskich ustawicznym, czczym i jałowym dyskursem o sztuce we wszystkich jej gałęziach. Mamy chwalą meble w odrodzonym stylu średniowiecznym lub królowej Anny; panienki zachwycają się fajansami prosto z huty, w odrodzonym deseniu z XVII wieku; panowie opisują nowe ulice West-Endu z szeregami odrodzonych pałaców; chór pieje sławę malarstwa odrodzonego w szkole pre-rafaelistów. Ta szkoła potępiając cokolwiek pendzel stworzył po Rafaelu, uważa się za rodzaj artystycznych protestantów przeciw estetycznemu kierunkowi w krajach kontynentalnych. Jak anglikanizm szuka sobie w biblii klucza do wszystkich dogmatów, tak ona zwraca się do najwcześniejszych mistrzów po zasady piękna. Anglikanizm bywa podmulany przez skrajny purytanizm, a prerafaeliści znajdują najniebezpieczniejszych wrogów w jeszcze nowszej szkole impressyonistów. Ma i Francya tych rewolucyonistów nieubłaganych. Tutejsi impressyoniści są zuchwalsi i bardziej narwani od kolegów francuzkich, znajdując hojne wsparcie u pewnych, zamożnych amatorów nowego autoramentu. Wiedzcie bowiem, że zacna klasa znawców angielskich, co tak trafnie umiała ocenić dobry obraz jakiejkolwiek szkoły i tak bezstronnie kupowała wszystko co piękne, że ta klasa wymiera, a zastępują ją ludzie, którzy nie zadawalniają się tworzeniem galeryj z cudzych eksperymentów, ale eksperymentują sami, i malują na zabój. Groza zbiera na myśl, ile dobrego płótna psują bogaci dyletanci angielscy, którzy nie przyznają nikomu prawa do krytykowania malarstwa, jeżeli sam nie maluje, a tylko to kupują, co zrobione podług zasad ich szkoły faworytalnej.

Królem takich dyletantów jest Earl Grosvernor. Stworzył on własnym kosztem piękną galeryę obrazów, w której odbywają się roczne wystawy, aby sam szlachetny lord mógł pokazywać swoje płody, i jego przyjaciele impressyoniści mieli pole popisu, chociaż salony akademickie ich wykluczyły. Z sal Grosvernora próbują oni zrewolucyonizować smak angielski, i znajdują w istocie sporo prozelitów. Ich prorokiem jest znany w Anglii Whistler, dziecko amerykańskie, urodzone w Petersburgu, a obdarzające Albion swemi genialnemi (?) utworami. Pan Whistler bierze płótno miernego rozmiaru, smaruje je w przeciągu kilku dni perłową barwą, rzuca na jego środek parę czarnych kresek, nazywa to „nokturną w popiele i czerni", i sprzedaje wielbicielowi za kilkaset funtów. Obraz ma przedstawiać Tamizę w zamglonej nocy; czarne kreski stoją zamiast kominów parowca, a tytuł jest powtórzeniem zwykłych tytułów tej szkoły, malującej same „nokturny" w złocie i błękicie, „harmonie" w karminie i srebrze, i „symfonie" w kolorach.

Pre-rafaeliści przedstawili zasadę najwierniejszego kopiowania przyrody; ich przeciwnicy dodają do niej regułę dalszą, aby tak ją kopiować, jak się wydaje oku malarza — a każdy bazgracz z fałszywem okiem czuje się tu udzielnym mistrzem. Whistler twierdzi, że Tamiza i parowiec wydawały mu się tak, jak je oddał na swojej nokturnie, a że woda i niebo nie wyglądają odmiennie w źrenicach całej szkoły, więc je malują tak podobnie, że rodzona matka nie rozróżniłaby bliźniąt, i nie powiedziała, gdzie koniec morza a początek błękitu. Nazywają siebie samych szkołą przyszłości i uparcie szukają chaotycznych tematów w przyrodzie, których dotąd żaden malarz nie próbował kopiować.

Walka pomiędzy pre-rafaelistami a impressyonistami jest równie zaciętą, jak zabawną. Ruskin, ów Winkelman angielski, którego orzeczenia są prawami dla większości tutejszych amatorów, napisał o nokturnie Whistlera, że nie jest obrazem, lecz słojem brudnej barwy, rzuconym przez bezczelnego bazgracza w twarz publiki. Artysta wytacza natychmiast proces krytykowi o obrazę honoru. Dwunastu przysięgłych londyńskich, kramarzy z cechu, nasłuchawszy się rozpraw o zaletach sprzecznych szkół z ust adwokatów, co nic o malarstwie nie wiedzą, ujmują się za panem Whistlerem, przyznając mu wspaniałe wynagrodzenie w sumie jednego *farthinga* (mniej więcej centa w. a.), którą sumę p. Ruskin płaci natychmiast w brzęczącej monecie pośród ogromnego śmiechu. Mówiąc nawiasem, nie znam pocieszniejszych zwad nad takie spory zwolenników sprzecznych szkół i teoryj. Byłem niedawno na kongresie geologów Anglików; ci panowie tak się zacietrzewili w rozprawie o przymiotach czerwonego piaskowca, że za łaskę Bożą poczytuję, iż nie mieli pod ręką próbek tego minerału. Byliby sobie łby porozbijali; tymczasem skończyło się na łajaniu.

że gabinet nie dość czyni ustępstw, i domagają się, żeby się przed zgromadzeniem Izb podał do dymisyi i żeby p. Dufaure nie jako prezes rady ale jako członek parlamentu bez charakteru urzędowego przedstawił program rządowy i poddał go pod rozprawy. Zacięty ten antagonizm radykalistów stąd pochodzi, że jak się dowiadujemy z dobrego źródła, p. Dufaure przy konferencyach, jakie miał z przywódcami lewego krańca, stanowczo odmówił zniesienia uniwersytetów katolickich; zaprowadzenia wyłącznie świeckich szkół elementarnych; zniesienia wyższej rady oświecenia publicznego; przeniesienia zarządu żandarmeryi z ministerstwa wojny pod władzę ministerstwa spraw wewnętrznych; zniesienia zgromadzeń religijnych niezatwierdzonych; ogłoszenia p o w s z e c h n e j amnestyi dla skompromitowanych w komunie, bez żadnych wyjątków i nakoniec wystąpienia z aktem oskarżenia przeciw ministrom 15go maja.

Radykaliści przez organ p. Leblond domagali się, żeby gabinet z ich delegowanymi rozpatrzył i zmodyfikował swój program, czego p. Dufaure wprost odmówił, oświadczając z największą słusznością, że pojedyncze grupy nie mają prawa przemawiać w imieniu całej większości Izb; prezes rady wypowiedział to z tem większą stanowczością, ponieważ wie dobrze, że p. Gambetta w tym punkcie zgadza się zupełnie z umiarkowaną częścią lewicy i w zupełności oświadczył się za polityką gabinetu z tem jednak zastrzeżeniem, żeby generał Farre objął ministerstwo wojny.

Osoby mające bliskie stosunki z pewnemi sferami dają do zrozumienia, że p. Gambetta porozumiał się z p. Dufaure przy układaniu programu i że popierać będzie całym swoim wpływem teraźniejszych ministrów, bo w przeciwnym razie musiałby sam objąć po nich dziedzictwo a na teraz jeszcze nie uważa tego ani za potrzebne ani za korzystne dla siebie, bo wie dobrze, że głównem usiłowaniem krańcowych stronnictw jest popchnąć go gwałtem do władzy a potem złamać go wszelkiego rodzaju trudnościami i walkami. Dlatego użyje on całego swego wpływu, ażeby ustrzymać gabinet p. Dufaure pod warunkiem naturalnie, żeby stosował się do jego rad i wskazówek. Organ exdyktatora,, *la Republique française*, kreśli wyraźnie drogę, którą gabinet ma postępować i gdzie powinien szukać potrzebnych wiadomości i wskazówek. „Wybory 5 stycznia, mówi ten dziennik, sprawiły całemu krajowi niezmierne zadowolenie i zrodziły przesadzone nawet nadzieje. O tem nie powinien ani na chwilę zapominać gabinet. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że gabinet powinien zadość uczynić wszystkim wymaganiom. Rządy obowiązane są to tylko czynić, co uczynić mogą. Kto to wszystko czyni co może, czyni to co powinien czynić; ale niech rząd pamięta o tem, że może bardzo wiele, bo ma niezwykłą siłę; gdyby przypadkiem tej siły, którą rozporządza, chciał użyć dla oparcia się opinii publicznej zamiast podać jej rękę i prowadzić ją, popełniłby wielki błąd i siła, którą rozporządza, obróciłaby się przeciw niemu; równie niebezpiecznem i zgubnem byłoby, niechcieć zrobić tego, co zrobić można. Rząd przedewszystkiem powinien działać, a żeby dobrze działać, trzeba starać się zrozumieć wolę Francyi i spełnić ją.“

Każdy wiek i każda sytuacya mają właściwe sobie wyrażenia Ludwik XIV mawiał: *l' Etat, c'est moi!* p. Gambetta powiada: *Francya, to ja!*

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów naradzano się nad formą i tekstem programu. Utrzymują, że kilku ministrów objawiło zdanie, żeby program, o którym mowa, przedstawiony został Izbom w formie mesażu prezydenta Rpltej, ale p. Dufaure poparty w tym względzie przez kilku innych kolegów, utrzymał pierwotną propozycyę, aby nie angażować bezpośrednio marszałka w kwestyi czysto-gabinetowej.

# Rada państwa.

*†* **Wiedeń**, 15 stycznia *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Izba poselska dość licznie zebrała się dziś na pierwsze po wakacyach świątecznych posiedzenie. Rząd zasiadł na ławach ministeryalnych niemal w komplecie, nieobecny był tylko minister spraw rolniczych. Z Polaków stanęli pp. Bartoszewski, Benc, Chełmecki, Cieńciała, Cieński, Czajkowski Alfons, Dunajewski, Gniewosz, Grocholski, Haller, Horodyski, Jasiński, Kabat, Kaczała, Konopka, Kozłowski, Krasicki, Łępkowski, Mendelsburg, Mieroszowski, Ruczka, Rylski, Smarzewski, Tyszkiewicz, Ujejski, Weigel i Zborowski z Koła poselskiego, tudzież pp. Hausner i Wolski z poza Koła.

Zagaił posiedzenie prezes R e c h b a u e r o godz. 11 min. 20, podając do wiadomości, że Cesarzowa JMć. poleciła podziękować za życzenia złożone przez prezydyum z okoliczności urodzin.

P. C z a j k o w s k i Alfons składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Z ministerstwa skarbu przesłano zamknięcie rachunków centralnych z r. 1878 i projekt ustawy o sprzedaży kilku nieruchomości skarbowych w Górnej Austryi i na Morawie; z ministerstwa handlu zaś traktat o handlu i żegludze zawarty z Włochami dnia 27 grudnia r. z. Traktat ten w zastosowaniu przepisów o pilności zaraz przekazano komisyi ekonomicznej.

P r e z e s podaje do wiadomości, że przeciw twierdzeniu p. Schönerera, jakoby niemiecka ludność Austryi pragnęła aneksyi do Niemiec, przesłano biuru prezydyalnemu mnóstwo protestów.

Odczytano dwie interpelacye do ministra handlu, pp. N e u w i r t h a i R u s s a, w sprawie niedogodności wynikających dla pewnych gałęzi przemysłu morawskiego i czeskiego z ustania traktatu handlowego z Francyą.

Na porządku dziennym obrady nad traktatem berlińskim. Większość komisyi, jak wiadomo, wnosi, aby Izba po prostu go zatwierdziła; mniejszość zaś, aby do uchwały zatwierdzającej dodano klauzulę z naganą dla polityki zagranicznej.

Jako sprawozdawca większości p. S ü s s Edward zagaja obrady kilku słowy formalnego tylko znaczenia.

Jako sprawozdawca mniejszości zaś p. H e r b s t w obszerniejszem przemówieniu dowodzi konieczności skrytykowania polityki zagranicznej, a to tak dla zadośćuczynienia prawom parlamentarnym, jak dla konsekwencyi wskazanej uchwalonym przez Izbę adresem do tronu, podczas gdy wniosek większości nie wychodzi po za granice prostej formalności. Jeśli większość mniema, że polityka zagraniczna odpowiada interesom Austryi, dlaczegoż nie wynurza tego w motywach do wniosku swego? Mniejszość atoli mniema, że ta polityka nie zgadza się z interesami Austryi, i dlatego nie wyrzeka się prawa krytyki. Takie wyrzeczenie się, jakiego chce większość, równałoby się abdykowaniu parlamentu Ciężkie nastały dla parlamentaryzmu czasy — tak kończy mowca — nietylko w Austryi lecz w całej Europie. Swoboda głosu ma być ograniczona. (*Brawo!*) Ale większą jeszcze byłoby zbrodnią, gdyby Izba sama wyrzekła się swobody głosu i prawa krytyki. (*Oklaski*).

Do głosu zapisali się p r z e c i w wnioskowi większości pp. Pacher, Fux, Heilsberg, Walterskirchen, Schaup, Neuwirth, Weiss, Starkenfels, Greuter, Hofer, Peetz, Obentraut, H a u s n e r, Kronawetter, Sturm, Beer, Tomaszczuk, Hanisch, Fuchs, Dinstl, Magg, Lustkandl, Gross, Menger, Wurm, Skene, W o l s k i, Foregger i Edlbacher, z a wnioskiem większości, pp. D u n a j e w s k i, Kübeck, Max, Kotz, Wilhelm, Carneri, Možnik, Monti, Plener, Scharschmid, Pirquet, Auspitz, Bonda i Weeber.

P. P a c h e r, podczas którego przemówienia sala dziwnie się wypróżniła, wywodzi, że Izba, uchwaliwszy w listopadzie adres, powinna dziś wytrwać na stanowisku wyłuszczonych w nim zapatrywań, bo od tego czasu nic się nie zmieniło, nic się nie wydarzyło, prócz trzech przemówień hr. Andrassego w delegacyi, które mowca poddaje obszernej krytyce, aby nakoniec oświadczyć się przeciw wnioskowi większości.

P. D u n a j e w s k i: Rząd wniósł traktat berliński do Izby z wyraźnem oświadczeniem, że wnosi go tymczasowo jako materyał do mającego niebawem pojawić się na stole Izby projektu ustawy o wcieleniu Spuża do Dalmacyi. Wobec takiego położenia rzeczy mojem zdaniem traktat berliński nie mógł być uważany za projekt oddzielny. Izba jednak przekazała go osobnej komisyi do rozpatrzenia i poczynienia o nim osobnych wniosków. W ten sposób stworzono nową sposobność do dyskutowaaia całej kwestyi wschodniej. Czy ta sposobność do ponownej dyskusyi wypada na korzyść interesów państwa i godności Izby, w to wchodzić nie myślę, mniemam jednak, że niema potrzeby wszczynać tej dyskusyi na nowo. — Panie prezesie, muszę przestać na chwilę dopóki nie ucíszą się te pogawędki prywatne. — My Polacy przynajmniej nie uczuwamy takiej potrzeby, gdyż przez cały czas, odkąd się toczy kwestya wschodnia, nie zaniedbaliśmy żadnej zgoła sposobności, by określić tak wobec rządu, jak wobec mandantów, nasze w tej kwestyi stanowisko. Na dowód tego pozwalam sobie przypomnieć pokrótce nasze wystąpienia, a streszczę je w kilka słowach, gdyż gdybym własnemi słowy miał to powiedzieć, musiałbym tylko powtórzyć to samo. Tu mowca przypomina pierwsze w sprawie wschodniej wystąpienie koła poskiego w formie interpelacyi Grocholskiego; dalej mowę Grocholskiego wśród obrad o kredycie 60milionowym w delegacyi dnia 21 marca r. z., następnie interpelacyę Grocholskiego z dnia 9 maja; własne przemówienie swe w delegacyi dnia 4 czerwca i nakoniec mowę Grocholskiego wśród obrad nad adresem dnia 4 listpada r. z. W delegacyi — powiada mowca w dalszym ciągu — wyraźnie powiedzieliśmy niedawno, że naszem zdaniem Austrya nie jest powołana do ratowania własną krwią i mieniem upadającej Turcyi i że nie sprzeciwiamy się oswobodzeniu Słowian tureckich i przyciągnięciu ich do monarchii; a przy sposobności dodam tu, że także Słowian własnych wypadałoby sobie zjednać, a to nie w chwilowym interesie tego lub owego stronnictwa, lecz dla dobra całej monarchii. Traktat berliński uważamy w porównaniu z traktatem sanstefańskim za znaczny postęp. Jakoż zaczepiały go tylko część prasy włoskiej i prasa rosyjska, tudzież część naszego stronnictwa „wierno-konstytucyjnego;“ wyznaję, że nie zazdroszczę jej takiego towarzystwa. Niema przeto dla nas potrzeby nowej dyskusyi. Ale ponieważ tu chodzi o zatwierdzenie traktatu, więc dyskusya zdaje się być na nowo konieczną. Zabieram tedy głos, aby się nie zdawało, jakoby stronnictwo nasze rozmyślnie w tej sprawie milczało. Chodzi o zatwierdzenie traktatu, a to głównie na zasadzie owego często powoływanego przepisu konstytucyi, który mówi o zatwierdzeniu przez parlament traktatów obciążających państwo. Przedewszystkiem zadaję sobie pytanie, do jakichże to prowadzi konsekwencyj, jeśli traktat berliński będzie pociągnięty do kategoryi traktatów ulegających zatwierdzeniu przez parlament? Wszakże to akt mocarstw zebranych na kongresie, a reprezentowanych tam przez osoby bezwarunkowo upełnomocnione. Na przyszłych kongresach tedy reprezentanci monarchii naszej musieliby przystępować do uchwał ich tylko z zastrzeżeniem, albo nie mogliby wcale brać w nich udziału, tak że Austro-Węgry byłyby w niebezpieczeństwie, iż radzonoby o ich interesach bez nich. Austro-Węgry, o których byłoby wiadomo, że nie byłyby na kongresie czynnikiem równouprawnionym z innemi, nie znalazłyby aliansów. Ale przypuśćmy, że wszystkie mocarstwa przyjęłyby praktykę taką samą, czyż zatwierdzenie następne uchwał kongresowych przez sześć lub dwanaście parlamentów nie sprowadziłoby kongresów *ad absurdum?* Mówią jednak, że Austro-Węgry nie są mocarstwem, i ztąd dedukują prawo parlamentu do zatwierdzenia traktštu. Czemże tedy jest monarchia? Czy Saksonią lub podobnem państewkiem? Zrzeczenie się charakteru mocarstwa równałoby się wzbudzeniu cudzej pożądliwości Austro-Węgry przeto muszą mocarstwem pozostać. Przepisy konstytucyjne, jakiekolwiekby były, należy zastosowywać wedle ich ducha, a nie wedle litery, co znaczy, że u nas wszystkie sprawy zagraniczne należą do delegacyi. Zresztą, jeśli konstytucya mówi o zatwierdzeniu przez parlament traktaków obciążających państwo, traktat berliński do nich nie należy, bo nie nakłada ciężarów, lecz daje tylko prowo okupacyi, porucza coś w rodzaju opieki europejskiej, a wszakże żaden opiekun nie ponosi kosztów. Są koszta, ale te wynikły nie z traktatu samego, lecz z wojny; a że druga strona wojująca nie miała prawa wypowiadzć wojny, z tej formalności nikt nie powinien uczynić argumentu na seryo Przyzwolenie zaś tych kosztów znów nie należy do Rady państwa, lecz do delegacyi. Wszakże też w innych wypadkach Rada państwa bynajmniej nie trzymała się ściśle konstytucyi, jak np. co do zmiany statutów krajowych, które to prawo Rada państwa przyznała sobie wbrew konstytucyi. Zatwierdzenie traktatu berlińskiego jako całości byłoby niedorzecznością, niezgodną z powagą wysokiej Izby, bo jakżeż Izba miałaby zatwierdzać np. niepodległość Rumunii, odstąpienie Dobruczy i t. p.? Powiedziano dziś z drugiej strony, że parlamentaryzmowi grozi niebezpieczeństwo. W Austryi nie zagraża mu żadne inne, prócz nieumiarkowania samychże członków parlamentu. Stósownie do tych wywodów moich wnoszę: Wysoka Izba raczy uchwalić: traktat berliński przyjmuje się poprostu do wiadomości

P. F u k s nie zgadza się na wniosek większości, tem mniej atoli na wniosek mniejszości, który jest sprzeczny sam z sobą, bo zatwierdza to, co potępia. Mowca będzie głosował za przejściem do porządku dziennego, a gdyby taki wniosek nie przeszedł, wnosi od siebie co następuje: „Co się tyczy okupacyi i wątpliwie konstytucyjnego sposobu jej przeprowadzenia, Izba obstaje przy zapatrywaniu wyłuszczonem w adresie do tronu z dnia 5 listopada i w poczuciu obowiązku patryotycznego na nowo podnosi głos upomnienia wobec zawikłań zagrażających pod względem finansowym, prawnopolitycznym i pod względem stosunków z zagranicą.“

Tu przerwano obrady.

Minister handlu C h l u m e c k i odpowiada na wniesione dziś interpelacye Neuwirtha i Russa, stwierdzając, że pod względem stosunków handlowo-politycznych z Francyą po ustaniu traktatu handlowego wiele jest w obiegu mylnych doniesień i że oba rządy, francuski i austro-węgierski, starają się położyć kres dzisiejszemu stanowi rzeczy.

Koniec posiedzenia o godź. 3. min. 40. — Następne w piątek.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Dufaure i grupy lewicy),**

Trzy grupy lewicy francuskiej Izby deputowanych wysłuchały dnia 11 b. m sprawozdania swych przewodniczących co do kroku, jaki z ich polecenia zrobił Leblond u prezydenta ministrów Dufaure'a. W klubie właściwej lewicy dał Leblond dość pomyślne dla lewicy wyjaśnienia o swej misyi. Mniema on, że wszystkie poruszone kwestye znajda pomyślne załatwienie. Rząd zamierza obu Izbom przedłożyć program, i na podstawie tego programu tudzież wyczerpującej rozprawy domagać się wotum zaufania. Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania zgromadze-

---

Nie zajmując się dłużej ekscentryczną szkołą impressyonistów poznajmy wystawę pre-rafaelistów. Jaki ścisk w tych salonach! Jak wszystkie warstwy Londynu spieszą na festyn artystyczny, aby przez tydzień później o niczem innem nie rozmawiać! Być może, że ten zapał, datujący się od niedawna ale strasznie zaraźliwy, przeminie jak tyle innych obłędów modnych, a może też zostawi po sobie trwałą miłość sztuki.

Polski gość gotów zapytać wstępując do tutejszych salonów, co cechuje panującą w nich szkołę i gdzie jej początek? Odpowiem, że przed trzydziestu laty, skutkiem agitacyi Ruskina, część młodych malarzy angielskich zerwała z akademickiemi tradycyami i postanowiła szukać w przyrodzie jedynego mistrza, a naśladować pierwszych pionierów sztuki i poprzedników Rafaela w starannem oddawaniu szczegółów. Alfą i omegą ich wiary są pisma Ruskina, człowieka genialnie ekscentrycznego, posiadającego styl wyjątkowy, pisarza, który składa znakomity talent, głęboką erudycyę i piękną fortunę na ołtarzu swych doktryn. Będąc profesorem sztuk pięknych w Oksford, wywiera doniosły wpływ na młodą Anglię, a nadto tworzy prozelitów mnóstwem dzieł, które obdarza dziwacznemi tytułami, i wydaje czasopismo p. t. *Fors Clavigera*, nastrajające smak wszystkich pre-rafaelistów. Jego wywody grzeszą głównie brakiem logiki. Są to apostrofy i deklamacye tem niebezpieczniejsze, że powaby stylu kryją ich słabe strony przed okiem niedoświadczonem.

Zasady Ruskinsa, a więc i pre-rafaelistów dają się streścić w następujących zdaniach z pism jego: „Sztuka nie ma prawa istnieć dla siebie samej, tylko dla dekoracyi, ale musi mieć cel i zgadzać się z prawdą.... Mistrz winien iść po wzory tylko do przyrody, przystępując do niej w prostocie ducha, kopiując ją pracowicie i wiernie, nie myśląc o niczem, tylko o tem, by jej znaczenie odgadnąć, n i c nie odrzucając, nie przebierając w niej zgoła i niczem w niej nie gardząc.... K a ż d a p r ó b a w y o b r a ź n i, d ą ż ą c a d o u p i ę k s z e n i a l u b z i d e a l i z o w a n i a z d r o w e j l u d z k i e j n a t u r y, k o ń c z y s i ę o s ł a b i e n i e m j e j i s k a r y k a t u r o w a n i e m.... Wierne kopiowanie przyrody polega na starannem i d r o b i a z g o w e m k o p i o w a n i u najmniejszych szczegółów wybranego tematu.“

Działając podług takich reguł, prerafaelista Hammerton przeżył p i ę ć lat wygnania na bezludnej i sennej wyspie szkockiej, aby nauczyć się wiernego oddania jednego jeziorka! Czy tak studyował młody Tycyan, żeby w starości i w dalekiej Wenecyi oddawać z pamięci cudne pejzaże Engadynu, malując je stokroć wierniej i piękniej od bezdusznych niewolniczych kopistów, których najmilszemi wzorami są kamyki, guziki i hafty? Nie zapominajmy także, że zwolennicy zasad ruskinowskich nie lubią oddawać nagich kształtów ludzkich, może nie tyle przez respekt dla angielskiej skromności, co z innego powodu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nadobne córki Albionu o anielskich twarzach i szyjach łabędzich, nie przypominają bardzo Wenery z Milo. Brak modelów.... *sapienti sat....*

(Dokończenie nastąpi.)

SYGURD WIŚNIOWSKI.

nie, które zdawało się być mało zbudowane wskazówkami oficyalnej prasy co do treści ministeryalnego programu, rozpoczęło ożywione rozprawy nad *modus procedendi*. Pierre Legrand postawił wniosek, ażeby gabinet przedłożył poufnie pojedynczym frakcyom treść swego programu; frakcye miałyby zastanowić się nad nim i następnie i poczynić swoje uwagi, które ministerstwo mogłoby uwzględnić jeszcze przedtem, nim z dokumentem swoim wystąpi publicznie. Ribot sprzeciwiał się temu postępowaniu jako antiparlamentarnemu. Gabinet ma bez wątpienia obowiązek kierować się wolą większości z której wyszedł; jego też rzeczą jest wypracować program rządowy, przedłożyć go Izbom pod własną odpowiedzialnością i domagać się od nich wotum zaufania. Leblond nadmienił, że rząd nie nosi się z myślą teroryzowania Izb; rząd nie będzie miał nic przeciwko temu, jeżeli program jego zostanie odesłany do biura Izby i jeżeli stosowną interpelacyą zostanie wywołana dyskusya nad tym programem. Ponieważ wniosek Leganda nie trafił do przekonania zgromadzenia, przeto miało ono do wyboru między wnioskiem Leblonda a Ribota Papen i Villain oświadczyli się za odesłaniem programu rządowego do biura Izby, jak to działo się dawniej przy rozprawach adresowych. Senard zaś, Juliusz Ferry, Meline i Franck-Chauveau przemawiali za interpelacyą, jest bowiem rzeczą niepolityczną, sprawę tak wielkiej wagi odsyłać do biura. Interpelacya da także stronnictwom sposobność dokładnego zbadania programu ministeryalnego. Chociaż nie nastąpiło jeszcze głosowanie, mimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że większość zgromadzenia przychyli się do wniosku, ażeby w Izbie wniesioną została odpowiednia interpelacya.

W „unii republikańskiej" (postępowa lewica) zdał sprawę Gatineau o kroku przewódców. Tu objawiło się większe niezadowolenie. Peulevey, Labuze i Andrieux oświadczyli, że program ministeryalny, o ile dotychczas jest znany, jest niedostateczny, i postawili wniosek, ażeby frakcya ułożyła sama program, zniewoliła inne grupy lewicy do jego przyjęcia i po tem przedłożyła go ministerstwu. Duclaud poparł ten wniosek jako reprezentant departamentu Charente, gdzie w przyszłym miesiącu ma się odbyć wybór nowego senatora w miejsce bonapartysty André. Departament ten jest dotychczas przepełniony urzędnikami nieprzychylnymi republice. Prośby i nalegania, ażeby stan ten został zmieniony, pozostały dotychczas bez skutku. Najpierw mówiono nam: „Czekajcie aż do wyborów w r. 1876!" następnie: „Czekajcie na wybory w październiku r. 1877!" a w końcu: „Czekajcie na wybory senatorów!" Teraz nadszedł już wreszcie czas dotrzymania tych obietnic. Mowca złożył dowody największego zaparcia się, i dotychczas był największym zwolennikiem ministrów, ale odtąd nie da się zbyć czczemi obietnicami. Charles Boyssat idzie jeszcze dalej niż mowca poprzedni i chciałby ministerstwu narzucić formalnie program swej frakcyi. „Dopóki Dufaure — powiada mowca — stać będzie na czele rządu, dopóty nie będzie wykonany żaden program przeciwny jego zamiarom." Osobiście ceni mowca Dufaure'a bardzo wysoko i jest mu nawet bardzo wdzięczny za usługi oddane sprawie republikańskiej, ale nie sądzi, ażeby mąż taki, jak Dufaure, dał rządowi impuls w kierunku demokratycznym, jak tego wymaga nowa sytuacya. Przeciw rozprawie publicznej nie ma mowca nic do powiedzenia; pojedyncze grupy stronnictwa republikańskiego mogą pomiędzy sobą powiedzieć otwarcie swe zapatrywania bez narażenia swej jedności potrzebnej na przyszłość. Po tych przemówieniach zabrał głos Gambetta. Wystąpiwszy przeciw wnioskowi Andrieux'a, oświadczył mowca, że byłoby to rzeczą ubolewania godną, gdyby z Izby wyszła inicyatywa do ułożenia programu rządowego. Byłoby to zamianą ról i zamianą odpowiedzialności. Według zwyczaju parlamentarnego należy raczej czekać na program rządowy i dopiero potem może Izba wypowiedzieć swą opinię o tym programie. Co do traktowania tej sprawy, zdaje się mowcy, że byłoby rzeczą najodpowiedniejszą, gdyby program ministeryalny został odesłany do biur, które musiałyby wybrać osobną komisyę a ta na podstawie dokładnego zbadania stanu rzeczy miałaby Izbie przedłożyć umotywowany porządek dzienny, czy to w duchu wotum zaufania czy też w duchu wotum nieufności. Przy tej sposobności wspomniał Gambetta także o swojej osobie. Niektórzy, zanadto przychylni mi przyjaciele — mówił Gambetta — myśleli o mnie i wyrazili życzenie, ażebym ja objął kierownictwo spraw rządowych. Przyjaciołom moim wyłuszczyłem już powody, dla których nie mogę przystać na taką propozycyę. Zgromadzenie uwolni mię zapewne od powtórzenia tych motywów. (Milczenie), Po kilku dalszych uwagach panów Allain-Targé, Tiersota, Barleta i Floqueta, nie powzięła frakcya żadnej uchwały, lecz poleciła tylko swojemu przewodniczącemu, ażeby utrzymywał związek z delegatami innych grup lewicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta frakcya przystanie na wniosek Gambetty chociaż nie bez pewnego oporu.

Najskrajniejsza lewica miała także krótką naradę u Ludwika Blanca. Wobec Dufaure'a postanowiła ta frakcya zachować się odpornie i przypatrywać się tylko, jakie stanowisko zajmą inne frakcye wobec ministerstwa.

---

**(Z Serbii.)**

„Rossyanie — pisze z Belgradu korespondent *Presse* — nie są już naszymi przyjaciołmi a to od chwili, gdy missya ministra Wasylewicza w sprawie zaprowadzenia języka rossyjskiego w szkołach serbskich zrobiła *fiasco* Mimo przeciwnych twierdzeń dzienników wiedeńskich rozbiły się także rokowania z rossyjskimi przedsiębiorcami o budowę drogi żelaznej z Belgradu do Aleksinaczu. Kilka dni temu przybył do Belgradu niejaki Sawicki (a nie „generał" Komarów, jak to doniesiono mylnie) jako pełnomocnik rossyjskiego przedsiębiorcy budowy kolei Poliakowa, celem nawiązania rokowań z rządem co do budowy tej drogi. Miał on rządowi przedłożyć dość korzystne warunki, mimo to wydały się one naszym mężom stanu niedostateczne i Sawicki wyjechał 10 b. m. z Belgradu nic nie skórawszy. „Generał" Komarow, który miał rzekomo prowadzić dalsze rokowania aż do osiągnięcia porozumienia między Serbią, Austro-Węgrami i Bułgaryą, nie przybędzie zatem do Belgradu, jak to głoszono niedawno. Nie przybędzie on tutaj tem bardziej, że filia redakcyjna *Petersburgskich Wiedomosti* założona w Belgradzie przez niego, a kierownana przez Czursyna, ma od niego jako właściciela około 1000 dukatów do żądania. Także inne przedsiębiorstwa kolejowe rozpoczęły z rządem rokowania co do budowy powyżej wymienionej drogi żelaznej. Rokowania toczyły się za pośrednictwem osiadłego tu Austryaka dr. Brülla. Wszyscy przedsiębiorcy oświadczyli, że obejmą budowę tylko pod warunkiem, iż roczne odsetki zostaną zagwarantowane przez rząd. Jeżeli kolej będzie się rentowała, gwarancya dochodów byłaby tylko czczą formalnością, w przeciwnym razie nie można żądać od kapitalistów, ażeby zrzekali się gwarancyi. Gdyby jednak mimo to znalazło się przedsiębiorstwo, któreby objęło budowę bez gwarancyi dochodów, musiałoby domagać się od rządu innych koncesyj, które kosztowałyby Serbię nierównie więcej niż gwarancya odsetków. Wskutek tego miał rząd zdecydować się przeprowadzić budowę drogi żelaznej z Belgradu do Aleksineczu w własnym zarządzie. Ale w takim razie będzie musiał rząd zaciągnąć pożyczkę, która kosztować go będzie tyle, ile byłby musiał zapłacić Poliakowowi i Komarowowi za dostatarczone sumy. Z Niżu nie ma żadnych wiadomości. Przedłożenia kolejowe i inne przedłożenia tyczące się budżetu i konwencyi z Austro-Węgrami mają przyjść pod obrady skupczyny dopiero w przyszłym tygodniu. Rząd prostuje doniesienie jakoby skupczyna miała ministrowi Risticzowi dać 10.000 dukatów jako upominek narodowy. Byłby to zresztą krok bardzo nieroztropny ze strony Risticza, gdyby kazał dać sobie taką sumę w prezencie. Iwan Ristiez jest jak wiadomo zanadto przebiegły i bogaty a tekę ministerstwa ceni niezawodnie wyżej niż 10.000 dukatów".

---

**(Kwestya finansowa w Turcyi.)**

O prywatnej audyencyi, na którą sułtan po przyjęciu noworocznem kazał zaprosić do siebie ambasadora francuskiego, podaje stambulski korespondent *Politische Correspondenz* następujące szczegóły: Sułtan zapytał najprzód pana Fourniera o jego zdanie w kwestyi kaimów i w jaki sposob możnaby zapobiedz groźnej sytuacyi, która z niej wynikła. Ambasador francuski, widząc już o krokach proponowanych przez dyrektora banku ottomańskiego, pana Deveaux, dla podniesienia kursu papierów, odpowiedział, że przed użyciem środków radykalnych można uwzględnić rady tej powagi w kwestyach finansowych. Następnie z bezwzględną otwartością, którą, jak się zdaje, wziął sobie za normę w rozmowach z sułtanem, w te odezwał się słowa: „Nie dość podnieść kurs kaimów; trzeba koniecznie podźwignąć całe finansy a pod tym względem pozwalam sobie powtórzyć rady, których miałem już zaszczyt udzielić Waszej cesarskiej Mości. Finansy państwa tureckiego mogą być jedynie podniesione przez uczciwych i zdolnych cudzoziemców, i konieczną jest rzeczą. aby kierownictwo całe powierzyć Europejczykom. Tutaj w kraju jest wielki brak ludzi uczciwych, niesprzedajnych. Okradają Waszą cesarską Mość na komorach cłowych, okradają w ministerstwie finansów, okradają na prowincyach i niech Wasza cesarska Mość pozwoli sobie powiedzieć, że jesteś otoczony złodziejami." W. wezyr Kheireddin basza pełnił obowiązki tłumacza a przywołany dla kontroli przez ambasadora dragoman ambasady Perruchot mógł skonstatować, że w. wezyr oddał bardzo wiernie słowa ambasadora. Zresztą nie można się temu dziwić; w. wezyr skorzystał skwapliwie ze sposobności zapoznania sułtana z opinią zagranicznego, zaprzyjaźnionego ambasadora o otoczeniu sułtańskiem, które jemu, w. wezyrowi, także już dało się we znaki. Następnie mówiono o kwestyi pożyczkowej, a Fournier musiał sułtanowi oświadczyć, że Francya daleko mniej jeszcze aniżeli Anglia mogłaby się zgodzić na przyjęcie gwarancyi dla tak mocno upragnionej pożyczki. Rząd francuski chętnieby ofiarował swoje moralne poparcie ale pod warunkiem, że Turcya sama dałaby należytą gwarancyę dobrych chęci i spełniła przynajmniej część dobrych rad, udzielanych jej tak często przez ambasadora francuskiego. Przedewszystkiem należałoby rozwinąć wewnętrzne źródła kraju, mianowicie rolnictwo, przez powołanie obcych kolonistów. Wracając do kwestyi pieniężnej, udzielił Fournier sułtanowi rady, aby zatrzymał pieniądze papierowe, ale urzędnikom wypłacał pensye podług kursu złota; jedynie tym sposobem można utrzymać pracowitych i uczciwych urzędników. Żegnając ambasadora złożył mu sułtan żywe podziękowanie.

Rozmowa z Layardem, którego sułtan również zaprosił do siebie, obracała się niewątpliwie koło tego samego przedmiotu i miała prawdopodobnie ten sam przebieg. Zresztą największe niebezpieczeństwo, jakie mogło wyniknąć z klęski pieniężnej, zdołano już prawie zażegnać. Nakłoniono bowiem piekarzy do sprzedawania chleba podług taryfy, przyrzekając im pewne wynagrodzenie za ponoszone straty. Nadto wskutek rady dyrektora banku Deveaux, postanowiono regularnie od czasu do czasu używać znacznej sumy na wykupienie kaimów i to za pośrednictwem banku ottomańskiego, tak, że publiczność może się przekonać o bezzwłocznem zniszczeniu wycofanych pieniędzy papierowych. Jutro (7go stycznia) już zacznie bank ottomański po raz pierwszy wymieniać pieniądze papierowe w kwotach aż do 10 tureckich funtów na złoto. Rząd poświęca na ten cel ściągniętą po największej części z dochodów latarni, morskich sumę 700.000 funtów, które ponieważ dziennie postanowiono używać na ten cel 4000 funtów, wystarczą na przeszło 5 miesięcy Tymczasem uda się może wynaleść radykalny środek podniesienia finansów tureckich. Już sama zapowiedź zamierzonego kroku podniosła kurs kaimów z 475 na 410. Gdy kurs ten spadnie do 350, rząd będzie mógł chwilowo zaprzestać wykupna kaimów.

---

**(Choroba dyplomaty)**

O chorobie lorda Beaconsfielda pisze londyński korespondent *National Zeitung* pod dniem 11 stycznia: „Lordowi Beaconsfieldowi, jak się pokazuje, dokuczył znowu polityczny gościec, czego dowodzi już ta okoliczność, że tylko *Standard* wiedział o chorobie *premiera*. W gabinecie angielskim panowały bowiem znowu w ostatnich dniach groźne nieporozumienia a *premier* dopiero po kilkudniowych swarach stał się na nowo panem sytuacyi. Już od dłuższego czasu panowała pomiędzy ministrami angielskimi różnica zdań w dwóch kwestyach mianowicie co do projektu pożyczki tureckiej i w kwestyi Zulu, z której wywiązała się bardzo nieprzyjemna sprawa. W gabinecie angielskim istnieje bowiem wpływowa partya, do której należą Salisbury i Northcote, a która nie chce brać dalszych odpowiedzialności na barki Anglii i utrzymuje, że polityka imperyalistyczna stwarza inicyatywę, której kraj wobec coraz większych wewnętrznych trudności ekonomicznych w żaden sposób nie może podołać. Partya ta uważa użyczenie Porcie finansowej gwarancyi za niemożliwe nietylko ze względu na położenie kraju, ale nadto widzi w w niem w obec usposobienia parlamentu samobójstwo gabinetu, na co znowu partya przeciwna zupełnie słusznie odpowiada, że konwencya czerwcowa, o ile ma na oku dalszą siłą obronną i odporną Porty, bez takiej gwarancyi jest po prostu illuzoryczną. Co się tyczy zawikłań kwestyi przylądku Zulu, datują się one, jak wiadomo, z czasów anneksyi Praetorii; nie ulega kwestyi, że w razie wojny z Catewayo Anglia byłaby silnie zaangażowaną pod względem militarnym i finansowym i z tego też powodu podniosły się w gabinecie głosy, które wydanego *ultimatum* nie chciały uważać za ostatnie stadyum przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. Siły Anglii, mówiono, są już w najwyższym stopniu wytężone, aby *prestige* brytyjskie utrzymać w całej pełni na niezmiernej przestrzeni posiadłości angielskich. Ostatecznie, jak mnie zapewniano, zwyciężyło zdanie Beaconsfielda, że akcya właśnie wśród złych stosunków jest ratunkiem a spokój i ustąpienie tylko jeszcze bardziej mogą zaszkodzić. Biedę wewnętrzną i zastój w handlu zdaje się *premier* uważać tylko za chwilowe. Wielu wątpi jednak o tem, czy porozumienie będzie trwałe i czy gabinet w obecnym swoim składzie wystąpi przed parlamentem. Oczywiście, jeżeli jest mowa o przesileniu, to ustąpienie lorda Beaconsfielda zawsze najmniej wchodzi w rachubę. Że zresztą lord Beaconsfield opiera swoją politykę na pewnych danych i dobrze się liczy z tem, co robi, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Nikt nie zechce przypuszczać, aby ten mąż stanu puszczał się na hazard. Przedewszystkiem zdaje się być pewnym ostatecznego pokojowego porozumienia z Rossyą na całym Wschodzie a pewność tę pozyskał z rozmów z hrabią Szuwałowem, który się komunikuje wprost z cesarzem. O treści takiego porozumienia, są oczywiście tylko domysły możliwe, powszechnie jednak przypuszczają, że przyjdzie ono do skutku, gdy ambasador rossyjski opuści zupełnie swoje dzisiejsze stanowisko, aby je zamienić na posadę pierwszego doradcy carskiego.

---

**(Kandahar.)**

Korespondent *Köln. Ztg.* podaje następujący opis zajętego przez Anglików miasta Kandaharu:

Jak tylko przebędziesz wąwóz Khojak, i pozostawisz za sobą doliny nagich gór, dziką i niezarosłą wyżynę wzgórzystą, roztoczy się przed oczyma twemi wspaniały widok. Dokąd tylko sięgniesz okiem ku północy, ujrzysz kraj urodzajny, poprzerzynany pagórkami, pomiędzy któremi wiją się liczne strumyki, podążające do rzeki Argandaby, a dalej uroczą okolicę Kandaharu. Błędem byłoby mniemać, że w Indyach i innych częściach Azyi nie potrzeba ziemi uprawiać, że sama ona rodzi, i że człowiek rękę tylko potrzebuje wyciągnąć po to, co natura bez jego przyczynienia się sama wydaje. Jak w Indyach, tak i w Afganistanie musi człowiek dobrze przykładać ręki, a głównie sztuczne tworzyć nawodnienia, jeżeli chce mieć użytek z ziemi. Mało tam znajduje się miejsc, gdzie natura wyręcza w pracy człowieka, a do miejsc tych zalicza się okolica Kandaharu. Dzisiejszy Kandahar zbudował z dawniejszych jego gruzów wielki Ahmad, szach Afganów. Wały z bastyonami otaczają miasto, które, co się nie zwykle zdarza na Wschodzie, dość regularnie jest zbudowane. Znajdują się w niem cztery wielkie bramy, od których prowadzą szerokie drogi ku równinie za miasto. Po stronie północnej stoi wielki, ale niekształtny pałac, zbudowany przez Ahmada, który wraz z bramą zamyka miasto. Kilka tylko gmachów zbudowanych jest z kamienia, reszta z źle wypalonej i źle spojonej cegły, gdyż Afganowie nie używają do spojenia wapna, tylko gliny. Liczba mieszkańców Kandaharu rozmaicie bywa podawaną, jedni liczą ich na 50 tysięcy, drudzy na 150 tysięcy. Ponieważ miasto to leży na trakcie z Taszkentu, Samarkandy i Buchary do Indyj, jest zatem bardzo handlownem przybywają tu Turkomani, Hindusowie i kupcy z różnych plemion afgańskich. Kilka kilometrów na północ Kandaharu wznoszą się na stromej skale resztki zamku greckiego a w pobliżu ruiny miasta założonego przez Aleksandra Wielkiego. Imię tego bohatera macedońskiego w żywej dotąd tradycyi przechowało się na Wschodzie, gdzie go zowią Iskenderem albo Iskandaharem. Książęta Badakszanu i Maimene wywodzą swój ród od Aleksandra Wielkiego. Po upadku panowania Greków był, jak się zdaje, Kandahar rezydencyą plemienia Hinduh-Rajahas. Następnie przybyli tam z gór Afganowie i zajmowali miasto tak długo, dopóki ich z tamtąd w w. 11 nie wyparł Mahmud z Guzni, założyciel pierwszego państwa mahometańskiego w sąsiednich Indyom ziemiach. Kandahar przechodząc następnie różne koleje, dostał się w roku 1507 pod panowanie wielkiego Mogoła Babera, który, wypędzony ztamtąd, zdobył powtórnie miasto w r. 1527. Syna jego Humayuna wypędził z Indyj emir Afganów Szyr. Poparty przez Persów zdobył napowrót Kandahar. W r. 1623 zdobył Szach Abba miasto, które następnie zajęli Persowie i mieli w swej mocy do r. 1709. Po upadku panowania perskiego zajął Kandahar Ahmad, szach Afganów i założył tam swą rezydencyą. Syn jego Timor przeniósł stolicę do Kabulu.

# KRONIKA

(*m*) **Na poufnem posiedzeniu** Rady miejskiej, które przeciągnęło się do godziny 10 w nocy, toczyły się bardzo ożywione a niekiedy i namiętne rozprawy nad wyborem delegata miejskiego do krajowej Rady szkolnej. Dotychczasowym delegatem miejskim był, jak wiadomo, dr. Euzebiusz Czerkawski Obok kandydatury dr Czerkawskiego na dalsze trzechlecie, podniesiono także kandydaturę dr. Teofila Gerstmana. Rezultat był następujący: Przy pierwszem głosowaniu oddano 76 kartek. Absolutna większość 39 głosów. Dr. Euzebiusz Czerkawski otrzymał 38 głosów, dr. Gerstman 37, jedna kartka była próżna. Przy tem głosowaniu nie otrzymał tedy żaden z kandydatów absolutnej większości Przy drugiem głosowaniu oddano tylko 74 kartek. Absolutna większość 38. Dr. Czerkawski otrzymał 40 głosów, dr,

Gerstman 32, dwie kartki nie zawierały żadnych nazwisk. Wybrany tedy został dr. Euzebiusz Czerkawski.

(*P*) **W dyecezyi ormiańskiej** lwowskiej ks. Rafał Barącz, członek kongregacyi ks. Mechitarzystów w Wiedniu i dotychczasowy administrator probostwa w Brzeżanach, z powodu słabości wrócił pod jurysdykcyę ks. arcybiskupa w Wiedniu; na jego miejsce przeznaczono do Brzeżan ks. Bartłomieja Kosteckiego, członka tejże kongregacyi.

(*P*) **W dyecezyi** krakowskiej instytuował się kanonicznie ks. Edward Królikowski, wikary u św. Krzyża w Krakowie, na opróżnione probostwo w Czernichowie. Konsystorz przeniósł wikarych: ks. Dominika Kołasińskiego, z Czernichowa do Rybny; ks. Piotra Dudziaka z Rybny do Czernichowa; ks. Józefa Karasia, z Liszek do św. Krzyża w Krakowie: przeznaczył zaś nowo-wyświęconych kapłanów: ks. Jana Ralskiego do Liszek; ks. Jana Stachowicza do Babic.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu grudniu z. r. aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 1181 osób. Mianowicie aresztowano: za kradzież 137, za oszustwo 6, za gwałt publiczny 2, za obrazę i opór straży policyjnej 13, za uszkodzenie ciała 15, za prędką i nieostrożną jazdę 12, za grę hazardowną 1 osobę, za nierząd 20 osób. Nadto przytrzymała straż policyjna za opilstwo 123, za burdę uliczną 127, za żebranie 50, za włóczęgostwo 382 osób, dla braku przytułku zgłosiło się do c. k. policyi 81 osób. Od tutejszych c. k. sądów karnych po odbyciu kary odebrano 212 osób. Z ogólnej tej liczby aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego 41, do c. k. sądu powiatowego karnego 233 osób; magistratowi zaś oddano celem wydalenia szupasem ze Lwowa 162 do dalszego zarządzenia 70, a celem zbadania przynależności gminnej 4 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 23 chorych. Resztę 648 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu jazdy 31 dorożkarzy, a za przekroczenie regulaminu dla sług 27 służących, za dręczenie zwierząt ukarano 9 osób. Za nieprzestrzeganie godziny policyjnej pociągnięto do odpowiedzialności 9 szynkarzy a 25 właścicieli pomieszkań za niemeldowanie lokatorów.

— **Na kolei** warszawsko-petersburskiej pod stacyą Gaczynem d. 10 b. m. zetknęły się dwa pociągi, przy czem 12 osób utraciło życie a 30 poniosło uszkodzenia.

— **O strasznem nieszczęściu** donosi depesza z Londynu. W nocy na 13 b. m. w kopalniach węgla pod Dinas, w okręgu Cardiff, utraciło 60 osób życie w skutek wybuchu gazów ziemnych.

— **Epidemia w Rossyi.** Już i prywatne doniesienia stwierdzają, że w Carycynie nie ukazała się dotychczas dżuma. Tylko pod tem miastem, według *St. Pet. Wied.* objawiła się jakaś nieokreślona dotychczas choroba, jednak nie dżuma. W odległości 28 wiorst od Carycyna na wszystkich drogach urządzona kwarantana. Komunikacya z Astrachanem przerwana. Symptomata zaraźliwej choroby, panującej w Wetlance, tak opisuje korespondent *Sow. Isw.*: Ból głowy, obezwładnienie i gruczoły barwy ciemno-sinej pod pachami lub w pachwinach. Śmierć następuje w bardzo krótkim czasie. Dotknięcie się sukni zarażonego wystarcza do zarażenia innych. Inny korespondent dodaje, że każdy chory traci przytomność i kończy życie w ciągu kilku minut. Gubernator astrachański w raporcie do ministra wylicza środki, jakie zarządził celem zapobieżenia szerzeniu się zarazy. Nietylko pojedyncze osady są izolowane, ale nawet w każdej zapowietrzonej wsi wysokie płoty odgradzają chorych od zdrowych. Kordony wojskowe we wszystkich kierunkach przeciągane, czuwają nad utrzymaniem kwarantany. Domy kazano troskliwie desinfekcyonować. Ponieważ ruch pocztowy po wybuchu zarazy skierowano na inne drogi, utrzymywane są osobne kibitki dla umożliwienia komunikacyi listowej pomiędzy zapowietrzonemi osadami. Kałmukom kazano dostarczać paszy dla bydła w tych osadach. Ministerstwo ze swej strony zarządziło w ubiegłym tygodniu: 1) wysłanie z Odessy i Kerczu do Jenotajewska i Carycyna dwóch szefów kwarantany, czterech komisarzy i trzech lekarzy; 2) wysłanie do zapowietrzonych osad z Jenotajewska i Moskwy środków lekarskich i desinfekcyjnych według osobnego, umyślnie w tym celu ułożonego katalogu; 3) wysłanie z Odessy pięciu urzędników kwarantany dla wzmocnienia personalu, wyprawionego do Carycyna, dokąd 4) delegowano także dwóch lekarzy z Woroneża; 5) wysłano z Moskwy dr. Pawlinowa do Jenotajewska, ażeby skonstatował ostatecznie charakter zarazy. Jeszcze dnia 9 b. m lekarze Morozow, Nikolski, Golubow i Grigorjew w protokole do ministerstwa oświadczyli, że uważają zarazę za wysypkowe zapalenie płuc z śmiertelnością 100 procent (t. j. że żaden chory nie wychodzi z tej choroby). Na drugi dzień po tem oświadczeniu dr. Morozow dotknięty zarazą, zakończył życie.

— **O pożarze w muzeum** Szekspirowskiem w Birminghamie znajdujemy następujące szczegóły w depeszach dzienników zagranicznych: W sobotę, jak się zdaje w skutek nieostrożności robotnika, zatrudnionego przy naprawianiu rur gazowych, wybuchł pożar w gmachu tak zwanego Birmingham and Midland Institute, mianowicie w skrzydle, mieszczącem księgozbiór „Free Reference“. Nietylko księgozbiór ten, liczący 80.000 tomów, ale także znane na cały świat muzeum Szekspirowskie, chluba miłośników literatury w Birminghamie, padło pastwą płomieni. Muzeum to zawierało zupełny zbiór wszystkich wydań dzieł Szekspira oraz krytyk ich i tłumaczeń, ogółem około 8.000 tomów, z których zaledwie kilka zdołano uratować. Większa część zbioru już się nigdy złożyć nie da. I w księgozbiorze „Free Reference“ znajdowało się wiele bardzo rzadkich starych edycyj oraz manuskryptów, mianowicie kompletny prawie zbiór dzieł Cerwantesa. Zbiór stalorytów i miedziorytów, który także się spalił do szczętu, oceniony był na 36 000 zł. Z gmachu całego pozostały tylko mury zewnętrzne. Gmach ubezpieczony był na 300 prawie tysięcy zł., zrządzona szkoda jednak jest nierównie znaczniejszą.

— **O wielkim pożarze** donosi depesza z Nowego Jorku. Zgorzał tam przy ulicy Broadway ogromny skład sukien męskich. Szkoda wynosi 2 miliony dolarów.

— **Powodzie** od kilku dni pustoszą znowu ziemię węgierską. Wielką szkodę zrządziły mianowicie w okolicy Bogyiszlo, w komitacie peszteńskim.

— **Patryarcha lasów** kalifornijskich, stare a olbrzymie drzewo, zwane przez osadników „Mojżeszem,“ niedawno padł pod siekierą farmerów, a rozkawałkowany pień jego i konary przewiezione zostały do San Francisco. Z liczby pierścieni słoju jego wnosząc, można było wiek tego drzewa oznaczyć na 4840 lat. W miejscu, które zajmował pień jego, pomieścić by się mogło 300 osób.

— **O potwornej zbrodni** opowiadają dzienniki tyrolskie. Chłopak wiejski w Oberhofen pod Telfs udusił swą sędziwą matkę w oczach 80letniego ojca, złożonego ciężką niemocą. Potwór pastwił się jeszcze nad trupem matki i rozbił jej skroń młotkiem. Po dokonanej zbrodni sam się stawił do sądu w Telfs.

— **Wybuch.** Dnia 8 bm. wyleciała w powietrze stępa prochowa pod Recklinghausen, przyczem jeden robotnik utracił życie a kilku doznało uszkodzenia.

— **Nadzwyczaj szybką żeglugę** odbył niedawno nowy parowiec Towarzystwa „Penisular ind Oriental Steam Navigation“ z Bombaju do Suezu. Wypłynąwszy dnia 10 grudnia o godzinie 10 wieczór z przystani bombajskiej i zabawiwszy po drodze sześć godzin w Adenie, rzybył do Suezu dnia 26 grudnia o godzinie 4tej po południu, nie potrzebował więc nawet całych dziesięciu dni do odbycia tej ogromnej drogi morskiej. W półsiedmnasta dnia po odpłynięciu z Bombaju przybył do Londynu. Inne parowce pocztowe potrzebują na to 20 do 21 dni.

— **Welocyped na morzu** Dzieniki amerykańskie opowiadają o pewnym welocypedyście, który ma zamiar wkrótce na wynalezionym przez siebie dwókolnym wehikule odbyć podróż morską z Nowego Jorku do Hawru, a następnie do Paryża. Awanturniczy ten żeglarz mianowicie skonstruował przyrząd, przy pomocy którego zwykły wielocyped poruszać się może po wodzie z równą szybkością jak po lądzie, a nadto unieść zdoła tyle ciężaru, że jadący zaopatrzyć się może we wszelkie potrzeby i zapasy na podróż przez ocean Atlantycki.

## Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 16 stycznia.)*

(*L*) Przewodniczący p. Jasiński.

Dr. Hryszkiewicz zapytał p. przewodniczącego, co się dzieje z rezygnacyą p. Heppego z godności radnego miasta Lwowa, wniesioną przed kilku miesiącami. Dotychczas nie była ta sprawa przedmiotem obrad a należy coś zrobić, bo Rada traci jedną siłę roboczą.

P. prezydent nie odpowiedział na tę interpelacyę.

Sekcya V (sprawozdawca dr. Gerstman) przedłożyła sprawę utworzenia we Lwowie czwartego a względnie drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym. Na stosowne przedstawienie ministerstwa oświecenia uchwaliła Rada na posiedzeniu w d. 27 czerwca r. z., że przyczyni się ze swej strony rozmaitemi datkami do utworzenia drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym, jeżeli zakład wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1879 r. Termin wyznaczony przez Radę minął, a warunek się nie spełnił. W tych dniach nadesłał p. minister oświecenia za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa przedstawienie do Rady tłumacząc, że gimnazyum nie mogło wejść w życie jedynie z tego powodu, iż Rada państwa nie miała dotychczas sposobności do obradowania nad budżetem państwowym na r. 1879; nie można było tedy wstawić na ten cel właściwej kwoty. P. minister uprasza tedy Radę o przedłużenie waloru swej uchwały z d. 27 czerwca r. z. aż do czasu, w którym Rada państwa uchwali budżet państwowy na r. 1879.

Na wniosek sekcyi V uchwaliła Rada uczynić zadość temu żądaniu p. ministra i przedłużyć walor swej uchwały aż do marca r. b.

Targi na ryby odbywały się dotychczas na starym rynku, plac był zanadto małym, aby pomieścić mógł fury. Na wniosek sekcyi IV uchwaliła Rada przenieść targowicę ryb z starego rynku na obszerny plac przy którym do niedawna stała rzeźnia miejska. Koszta urządzenia nowego placu wynosić będą 3800 złr.

Na posiedzeniu z dnia 1 października uchwaliła Rada na prośbę Salamona Landaua dzierżawcy dóbr Błotni, przyznać mu z łaski 1113 złr. tytułem wynagrodzenia za restauracyę budynków gospodarskich w tych dobrach. P Landau, niezadowolony z tej uchwały, żąda albo większego wynagrodzenia albo zwolnienia z kontraktu dzierżawnego. Na wniosek właściwej komisyi odrzuciła Rada tę remonstracyę.

Przełożona Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia we Lwowie wniosła prośbę o subwencyę na restauracyę szpitala, który chyli się ku ruinie i tego roku koniecznie musi być przebudowany. Koszta restauracyi zostały obliczone na 14.000 złr. Konwent nie posiadając znaczniejszych funduszów, nie może pokryć tak znacznego wydatku. Zgromadzenie to oddaje miastu znaczne usługi, w szpitalu jego mieści się w przeciągu roku przeszło 1272 ubogich chorych z miasta i okolicy, a podczas panowania cholery we Lwowie wyznaczyły Siostry w swym szpitalu 100 łóżek dla ubogich we Lwowie. Powodowana względem na te zasługi wyznaczyła Rada na wniosek sekcyi II kwotę 1000 złr. na restauracyę szpitala.

## Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Katastrofa Patkula.** W ostatnim zeszycie *Atenеum* umieścił p. Kazimierz Jarochowski, zaszczytnie znany historyk dziejów panowania Augusta II. nowe studyum z tej epoki, która się stała głównym przedmiotem jego historycznych badań, p. n. *Katastrofa Patkula.* Autor korzystał jak w innych swoich pracach z nietkniętego materyału rękopiśmiennego w archiwum drezdeńskiem i kreśli nam przyczyny i szczegóły upadku, więzienia i późniejszej śmierci Patkula z rokazu nielitościwego króla szwedzkiego Karola XII. Patkul w skutek tej tragicznej katastrofy stał się poniekąd miedzynarodową, kosmopolityczną owej epoki postacią i z tego względu budził żywe zajęcie od dawna u zagranicznych dziejopisarzy. Z najdokładniejszą dotąd pracą o zmiennych kolejach życia Patkula spotkamy się w dziele Förstera *Friedrich August der Zweite*, do którego odsyłamy czytelników, chcących się obznajomić z przeszłością Patkula aż do misyi jego warszawskiej, celem zawarcia zaczepno-odpornego traktatu z Augustem t. j., do roku 1703, od którego rozpoczyna p. Jarochowski rzecz swoją. Zraziwszy sobie nasamprzód króla szwedzkiego, pogniewany następnie osobiście z generalnym gubernatorem Inflant, pociągniony do odpowiedzialności „jako buntownik i niesubordynowany kapitan“ odepchnięty mściwie z najsłuszniejszemi żądaniami od drzwi Karola XII, musiał uchodzić Patkul przed śmiercię do Kurlandyi, potem do Berlina, a wreszcie do Genewy, gdzie pod przybranem nazwiskiem Vischeringa trudnił się dawaniem lekcyj i naukowemi pracami. W tym czasie został tron szwedzki osierocony przez śmierć Karola, a tron polski przez zgon Jana III, krótko jeden po drugim. Zmiany dekoracyi politycznej w skutek obsadzenia tronu użył przedsiębiorczy i mściwy Patkul do swych intryg, mniemając, że znajdzie w Auguście II upragnioną podporę a w Karolu XII., 15letnim wówczas chłopcu, słabą przeszkodę w dziele oswobodzenia rodzinnego kraju z pod szwedzkiego jarzma. Już w r. 1698 widzimy Patkula na dworze Augusta w Warszawie. Zasypuje awanturniczego króla memoryałami tłómaczącemi łatwość zdobycia Inflant, żywi wrażliwy umysł młodego monarchy nadziejami sławy i powodzenia, i dalej sięgającemi planami — staje się duszą zamachu i aliansu, którego ostatecznym celem ma być oswobodzenie Inflant i rozbiór Szwecyi. Ale już na samym wstępie swojej czynności spotyka się Patkul z zawiścią i niechęcią wpływowych na dworze polskim osobistości, jak Flemming, Fürstenberg i inni, a nie należał on do ludzi, którzy umiarkowaniem umią w takich stosunkach zachować równowagę. Złośliwy, sangwinik, niedyskretny, niepowściągliwego języka i pióra, znajdował się ciągle w niebezpieczeństwie narażenia sobie śmiertelnie monarchów, którym służył, osób wpływowych i znaczących, jakie ich otaczały. Przewrotny i obłudny polityk usiłujący rozmyślnie okazywać Polakom lekceważenie nie umiał sobie zjednać tu poparcia. Mimo wykształcenia, mimo rutyny towarzyskiej i politycznej umysł to równie zarozumiały jak płytki, natura niespokojna i niecierpliwa, porywcza i zmienna — istny konglomerat ujemności, skupionych w jedno jakby na zgubę człowieka wtrąconego w wir ludzi i stosunków, jakim byli monarchowie, dwory, i mężowie stanu w pierwszej połowie ośmnastego wieku.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 4 stycz n do 11 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 6.75 do 8 — złr. Żyto 4.25 do 5.25 złr. Jęczmień 4·— do 6 — złr. Owies 4·20 do 5.10 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·— do 5·75 złr. Kukurudza nowa 4·25 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 5.— do 7·— złr. Groch pastewny 4.— do 4·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 5.— do 8.— złr. Bobik 5·25 do 5·60 złr. Wyka 3·75 do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 44·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 37·— złr. Kminek 27·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 10.— do 11.50 złr. Rzepak letni 7·— do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 10·50 złr. Nasienie lniane 11·— do 11·50 złr. Nasienie konopne 8·— do 8·25 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 26·25 do 27·— złr.

## OSTATNIA POCZTA

Niepamiętna od wielu lat cisza w świecie politycznym zmusza prasę poświęcać wiele miejsca sprawom, któreby w innej porze zbyć można kilkoma słowy. Jedną z takich spraw, przez dzienniki aż do znudzenia exploatowanych są rokowania rosyjsko-tureckie o zawarcie stanowczego pokoju. Rzecz ta na pozór dość ważna, ma zaledwie drugorzędne znaczenie, jest to po prostu wyrównanie rachunków między dwiema stronami po skończonej wojnie, obrachunek czysto prywatny po załatwieniu wszystkich spraw większej wagi w międzynarodowej drodze przez traktat berliński. Wszystkie doniesienia zgadzają się w tem, że układy bliskiemi są ukończenia, co o tyle jest ważnem dla Turcyi, że po podpisaniu traktatu terytoryum zostające pod jej bezpośrednią władzą, ma być ewakuowane przez armię rossyjską. Jakoż donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki trzyma już w pogotowiu armię, która w 14 dni po podpisaniu traktatu obsadzić ma opuszczony przez Rossyan wilajet adryanopolski. Rossyanie ze swej strony czynią przygotowania do wymarszu i zarządzili już naprawę dróg prowadzących do portowego miasta Burgas, gdzie powracające do ojczyzny wojska wsiąść mają na okręty.

---

Stanom w Brunświku przedłożona została ustawa o regencyi, która stanowi, że na przypadek nieobecności następcy tronu, któremu korona przypada prawem spadku, lub gdyby następca tronu doznał przeszkody w wykonywaniu praw swoich, ustanowioną ma być rada regencyjna, złożona z ministrów i prezydentów sejmu i sądu wyższego. Rada regencyjna prowadzi rządy i używa pełnych praw opieki rządowej. Cesarz ma być proszonym o objęcie zwierzchniczych praw wojskowych. Regencya ustaje z chwilą złożenia hołdu nowemu następcy tronu. Jeśliby kwestya następstwa nie została uporządkowaną w ciągu roku, reprezentacya kraju na wniosek Rady regencyjnej wybierze regenta z pośród pełnoletnich nie panujących książąt z udzielnych domów książęcych niemieckich, a ten prowadzi regencyę aż do wstąpienia na tron prawnego następcy.

Wiadomo, że po śmierci panującego księcia Brunświckiego, który zmarł bezdzietnie, korona brunświcka prawem następstwa przypada księciu Cumberland, synowi króla Jerzego Hanowerskiego. Wiadomo także, że Hohenzollerny zwracają oczy na Brunświk. Otóż ogłoszenie tej ustawy regencyjnej jest demonstracyą przeciw tym roszczeniom.

---

Dotychczasowe doniesienia półurzędowej prasy o programie ministerstwa Dufaure'a należy podług *Tempsa* uzupełnić w ten sposób: Sądownictwo. Rada stanu ma być pomnożoną ośmiu nowymi członkami tak, że odtąd składać się ma z trzydziestu członków, jednakże w zakresie działania tego ciała tymczasowo nie zajdzie żadna zmiana. Co się tyczy wygnanych komunistów, to ministerstwo waha się jeszcze pomiędzy systemem bezpośrednich uła-

skawień, które z powodu swojej liczby równałyby się powszechnej amnestyi a częściową amnestyą, któraby w drodze ustawodawczej została przedłożona Izbom. Szkolnictwo. Udzielanie stopni akademickich ma być napowrót dozwolone profesorom państwowym. Rada szkolna ma pozostać w dotychczasowym składzie swoim, atrybucye jej jednak mają być ścieśnione o tyle, że odtąd będzie ona pełnić tylko funkcye trybunału apellacyjnego w pewnych dyscyplinarnych sprawach. Dla ogólnego kierownictwa wychowania publicznego ma być ustanowiona nowa rada złożona wyłącznie z profesorów uniwersytetów rządowych Co się tyczy szkół ludowych, domagać się trzeba powszechnego obowiązku szkolnego, a od członków kongregacyj zamiast listu obedyencyjnego należy żądać dyplomu państwowego. Tym ostatnim zostawionoby cztery lata czasu, a tymczasem gminy i departamenta założyłyby przy pomocy państwa szkoły niezależne od zakonów i m głyby sobie wykształcić nauczycieli. Sprawy zewnętrzne. Rząd powtórzy mniej więcej oświadczenia, które Waddington złożył w senacie w odpowiedzi na interpelacyę Gontant Birona. Wojna. Tego ustępu programu nie można było zredagować w skutek ustąpienia generała Borela. Co dzienniki donosiły o żandarmeryi, opierało się na mylnem przypuszczeniem, że generał Borel pozostanie na swojem stanowisku. Finanse. Rząd oświadczy gotowość do rewizyi podatku od przemysłu, w skutek czego 100.000 przemysłowców dozna ulgi. Roboty publiczne Rząd powtórzy program pana Freycinet i wskaże środki finansowe, tudzież sposób ich przeprowadzenia. Rząd spodziewa się publicznej dyskusyi nad powyższem programem a w następstwie wotum zaufania. Program ten miał być przedłożony obydwom Izbom na drugiem posiedzeniu, to jest we czwartek.

---

Z upadkiem Kurumu, Dżellalabadu i Kandaharu zostały osiągnięte cele, jakie Anglicy wytknęli sobie rozpoczynając wojnę z Afganistanem. Nie mieli oni bynajmniej zamiaru zawojowania całego chanatu, chcieli tylko sprostować „umiejętnie“ północno-zachodnią granicę Indyj, czyli innemi słowy, zabezpieczyć się raz na zawsze od wszelkich z tej strony niespodzianek. Według programu powinienby teraz Szyr Ali albo zastępca jego Jakób chan prosić o pokój. Tymczasem nic o tem nie słychać, a prasa angielska zaczyna się już niecierpliwić i zastanawiać nad tem, co w tej szczególnej sytuacyi czynić należy. Tak piszą *Times*: Jakkolwiek Szyr Ali nie dał dotychczas żadnego znaku poddania się, to jednak z zachowania się naczelnika Ghilzajów w pobliżu Dżellalabadu i Duranirów w Kandaharze poznać można że władza jego szybko niknąć zaczyna. Mamy wszelkie powody do przypuszczenia, że zakomunikowano mu już warunki, pod któremi gotowi bylibyśmy zawrzeć pokój, a warunki te są niewątpliwie tego rodzaju, że bez ujmy honoru zgodzić się na nie może. Posiadamy dość strategów i dość żołnierzy w Indyach, aby mieć pewność, że sprostowanie granic zostanie uskutecznione w sposób, który kwestyę afgańską załatwi raz na zawsze. Także i o tem wątpić nie można, że potrafimy dobrze rządzić nowemi nabytkami terytoryalnemi i zaprowadzić spokój i porządek w dystryktach, które dotychczas znały tylko anarchię i rozlew krwi“. *Standard* mniema, że chociaż by nawet nowy emir nie zgłosił się o pokój, Anglicy zatrzymują po prostu to, co zdobyli z bronią w ręku, przedewszystkiem zaś Kandahar. Mając ten ważny punkt w swym ręku, mogą obojętnie patrzeć na to, co się dalej dziać będzie w Afganistanie. „Dopóki emir Kabulu był naszym przyjacielem, było w naszym interesie, aby on sam był silny a państwo jego zjednoczone. Obecnie jednak, gdy przyjaźne usposobienie jego następcy wydaje się co najmniej wątpliwem, pożądanem jest dla nas, aby potęga władcy Kabulu była jak najmniejsza. Byłoby to rozwiązaniem wcale niepomyślnem dla nas, jeżeliby Afganistan stał się znowu tylko pojęciem geograficznem, złożonem z rozmaitych konfederacyj, zwalczających się wzajemnie. Nawet bez naszego współdziałania zmierza Kabul do tego — dla zabezpieczenia naszych interesów jest przeto rzeczą niezbędną, aby miasto Kandahar pozosłało w naszych rękach.“

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 16 stycznia. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola 16 b. m.: Wskutek rossyjsko-tureckich rokowań pokojowych kontrybucya wojenna na Turcyę nałożona ma być zniżoną o 100 milionów rubli srebrnych.

Wskutek interwencyi jednego z mocarstw ustanowiono komisyę mieszaną dla zbadania stosunków, z których powodu chrześciańska ludność Armenii znowu wystawiona jest na ucisk.

Z Odessy donosi *Pol. Corr.* 16 b m, Przygotowane do transportu okręty rossyjskie staną 26 b. m. w Burgas, aby przewieźć wojska do Odesy, Mikołajewa i Sebastopola, poczem nastąpi dalsza dyslokacya.

**Budapeszt**, 16 stycznia. Według *Pest. Corr.* nie zapadła jeszcze żadna decyzya o projektach w sprawie administracyi Bośnii i Hercegowiny.

**Wersal**, 16 stycznia. W Izbach odczytano ministeryalne oświadczenie tej treści: Rząd widzi w wyborach z 5 b. m. aprobatę swojej polityki zgody. Rząd prowadzić będzie taką samą politykę na zewnątrz. Kraj pragnie pokoju, ale pod warunkiem, że to nie sprawi żadnej ujmy jego godności. Rząd dążyć będzie do utrzymania pokoju i wykonania traktatu berlińskiego. Między republiką a wszystkiemi państwami istnieją ciągle stosunki przyjaźni i zaufania. Wobec ślepych narzędzi powstania komunistycznego trzeba się powodować litością. Od 14 grudnia 1877 prezydent ułaskawił 1542 komunistów, a komisya ułaskawień kończąc swą zbawienną działalność, darowała karę 2225 skazanym. Rząd strzedz będzie instytucyj republikańskich, przedłoży do spiesznego załatwienia ustawy o taryfie cłowej z powodu odnowienia traktatów handlowych; ustawę zwracającą państwu prawo udzielania stopni. Ustawa o wielkich komendach wojskowych zostanie ściśle wykonana. Osobna ustawa ureguluje administracyę Algieru. Oświadczenie przyjęte zostało w senacie przez lewicę przychylnie, przez prawicę bez żadnych objawów, a w Izbie chłodno.

---

**Wiedeń,** 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Z Paryża donoszą do *Nowej Presse*, że senat przyjął oświadczenie gabinetu przychylnie, Izba zaś nieprzychylnie. Oświadczenie przyjęte zostało głuchem milczeniem, nie odezwał się ani jeden oklask. W miejscu, w którem była mowa o zmianie komendantów z restrykcyami, powstał w Izbie szmer niezadowolenia. Grévy upominał Izbę, aby przestrzegała i nadal roztropności. Inne depesze paryzkie przedstawiają sytuacyę gabinetu francuskiego w pomyślniejszem świetle.

**Peszt.** 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Dzisiejszy *Pester Lloyd* oświadcza wobec pogłoski, jakoby hr. Andrassy nie miał nic przeciw przedłużeniu mandatu wschodnio-rumelskiej komisyi — że hr. Andrassy nigdy nie dał takiego oświadczenia ani nawet nie okazał skłonności ku temu. O przedłużeniu rossyjskiej administracyi nie było nigdy mowy. Austro-Węgry nie dadzą zezwolenia swego na to, aby zarząd rossyjski w Rumelii trwał dłużej, niż to postanawia traktat berliński.

**Paryż,** 17 stycznia. *Journal Officiel* potwierdza, że 2245 skazanych za udział w komunie indywiduów otrzymało ułaskawienie. W Kaledonii pozostanie już tylko 1067 skazanych komunistów.

Republikańskie dzienniki krytykują wczorajsze oświadczenie gabinetu i uważają je za niedostateczne.

**Rzym,** 17 stycznia. *(Tel. pr.)* Przy sposobności pogrzebu pewnego Tryesteńczyka w Wenecyi, rząd włoski stanowczo zakazał używania chorągwi z godłami *Italia irredenta* przy obchodach publicznych.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 16 stycznia 1879, godz. 2 min. 16. Losy kredytowe 161.—. Węg. akcye kredyt. 220·—. Akcye anglo-austr. 98·25. Akcye banku Union 67·50, Akcye kolei Karola Ludwika 226·25, Akcye kolei północnej 206·75, Akcye kolei południowej 66·75 Akcye kolei Alföld 117·50, Akcye kolei Elżbiety 159·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—‘ Akcye kolei Rudolfa 118·–, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 60·25, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 141·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·25, Akcye banku obrotowego 105·50 Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 245·50, Akcye banku związkowego 106·50, Rubel papierowy 1·15¼, Wiedeńskie losy 90.40 Węgierskie losy 79·75, Mark. niemiecki 57·65, Węgierska renta 83·70. Usposobienie słabe.

**Wiedeń,** dnia 16 stycznia, godzina 5 minut. 46. Akcye kredytowe 222.20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 226·50, południowa 66·50, Renta pap. 61·97, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 93·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33—. Usposobienie silne.

**Wiedeń,** dnia 17 stycznia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 221·80, Anglo-austr. 98·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 226·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy 1·15¼. Usposobienie bardzo ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**



### Przyjechali do Lwowa

dnia 17 stycznia 1878.

**Hotel George'a**

Pp. Z. hr. Dzieduszycka z Niesłuchowa H. Peters z Stuhlweisenburga. T. Fedorowicz z Klebanówki A. Rubinstein z Petersburga. J. Bartusek z Wiednia.

**Hotel Angielski.**

Pp. T. Przedrzymirski z Sierakowic. A. Tolmaczowski z Odessy. A. Barabas ze Stryja. W. Ciemirski z Komarna.

---

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 stycznia 1879.

| | płacą walutą austr. zł. | ct. | żądają walutą austr. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 226 | — | 228 | — |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k. | 123 | 25 | 125 | 25 |
| Banku hip. galic. 200 zł: w. a. | 250 | — | 253 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 216 | — | 220 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w a. | 85 | 85 | 86 | 60 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 80 | 50 | 81 | 50 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 85 | 85 | 86 | 60 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 90 | 30 | 91 | 75 |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a | 92 | 75 | 94 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat | — | — | — | — |
| „ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz galic. 5 proc. m. k. | 85 | 30 | 86 | 25 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 90 | — | 91 | — |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a. | 90 | — | — | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | 50 | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 22 | — | 23 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 40 | 5 | 50 |
| Dukat cesarski | 5 | 44 | 5 | 53 |
| Napoleondor | 9 | 30 | 9 | 37 |
| Półimperyał | 9 | 55 | 9 | 65 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 70 | 1 | 78 |
| „ „ papierowy | 1 | 14 | 1 | 16 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 30 | 58 | — |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 14 stycznia 1878.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 61.95 | 62.10 |
| luty-sierpień | 61.95 | 62.10 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 63.35 | 63.50 |
| kwiecień-październik | 63.20 | 63.35 |
| Losy z roku 1839 całe | 313.— | 315.— |
| „ „ 1839 piąta część | 311 — | 313.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. | 109.— | 109.50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. | 116.— | 116 25 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. | 126. | 126.50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 141.75 | 142.— |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 141.— | 141.50 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 26.— | — — |
| Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc. | 144.— | 145.— |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 97.— | 97.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 74 20 | 74.35 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. za | —.— | —.— |
| Czech | 102. | 103.— |
| Bukowiny | 79.75 | 80.50 |
| Galicyi | 85.50 | 86.— |
| Niższej Austryi | 104.50 | 105.— |
| Siedmiogrodu | 74 — | 75.— |
| Węgier | 80.25 | 80 50 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120 | 98.50 | 98.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 222 40 | 222 60 |
| Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł | 765 — | 775 — |
| Gal. banku hip. po 200 zł | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | — | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk. | 519.— | 521.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 159.75 | 160.25 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł | 2065.— | 2070.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k. | 227.50 | 228.— |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 123 50 | 124.— |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 246.50 | 247 50 |
| Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. | 67.— | 67.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 82.50 | 83.— |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 1n l. 6 pr. | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 112.— | 112.25 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | 91.25 | 92.50 |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 95.50 | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5½ pr. | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. | 79.50 | —.— |
| „ „ „ po 5 proct. | 86.— | 86.75 |
| „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne | 86 — | 86 75 |
| Gal. banku hipot. po 6 proct. | 95.50 | 94.— |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct. | 90 — | —.— |
| Tow kr. miejs lw w 15 l. wyl. po 6 pr. | — — | —.— |
| „ „ w 30 l. wyl po 6 pr. | — — | —.— |
| Banku narodowego po 5 proct. | —.— | —.— |
| Węg. Tow. ziem. po 5½ proct | 95 — | —.— |
| „ „ po 5 proct. | 87 25 | —.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł 5 proc. w a. | 67.80 | 68.20 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze | 64.— | 64 50 |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 101.30 | 101.80 |
| „ „ po 100 zł. w. a | 95.75 | —.— |
| Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 100.— | 100.30 |
| „ „ „ II emisyi | 99 30 | 99.50 |
| „ „ „ III „ | 96.25 | 96.75 |
| „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 76.75 | 77.— |
| z r. 1867 | 78.50 | 79.— |
| z r. 1868 | 72.75 | 73.25 |
| z r. 1872 | 68.30 | 68.60 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr. | 63. 5 | 64.25 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a. | 160.75 | 161.25 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 29.25 | 29.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a. | 95.— | 95.50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 15.50 | 15.75 |
| Losy miasta Krakowa | 15. | 15.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 29.— | 29.75 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 28.50 | 29.50 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 15.50 | 16·— |
| Salma po 40 zł. m. k. | — | — |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 36.— | 36.75 |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa. | 22.25 | 22.75 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 117.75 | 118.25 |
| „ „ 50 zł. m. k. | —.— | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 24.25 | 24.75 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 28 20 | 28.40 |
| **Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 116 55 | 116.90 |
| Paryż za 100 fr. | 46.30 | 46.40 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.53.— | 5.54.— |
| „ pełnej wagi | 5.52.— | 5.53 — |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.34.— | 9.35.— |
| Rossyjski imperyał | 9.59.50 | 9.60.50 |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | 100.—.— | 100.—.— |

## Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 16 stycznia 1879.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 61 | 95 |
| „ „ „ w srebrze | 63 | 25 |
| Renta w złocie | 73 | 95 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 115 | — |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 788 | — |
| „ „ kredytowego | 221 | 60 |
| Londyn | 116 | 55 |
| Srebro | 100 | — |
| Napoleondor | 9 | 35— |
| Dukat cesarski men. | 5 | 53 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 65 |

(320 1—3) **Edykt.**

L. 2008. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem Izaka Mojżesza Frenkla, z miejca pobytu niewiadomego przez Mendla Imelesa o zapłacenie resztującej kwoty 80 zł. w. a. z wekslu w dniu 14 września 1875 wystawionego, a na 180 zł. 29 ct. w. a. opiewającego, pochodzącej, pozwanego, iż pod dniem dzisiejszym wydany został przeciw niemu nakaz względem zapłacenia tej resztującej kwoty z przynależytościami, który doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Landesbergerowi, któremu adw. Dr. Goldberg za substytuta dodanym został.

Wzywa się zatem pozwanego, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, albo sobie innego pełnomocnika wybrał i sąd o nim zawiadomił.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 13 stycznia 1879.

(327 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5088. Ck. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie wierzyciela Tomasza Pacuta i na zaspokojenie jego pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. z należytościami, przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 21 daw./26 now. w Przytkowicach położonej, dłużnika Stanisława Marya własnej i ciała hipotecznego niestanowiącej a to w trzech terminach to jest dnia 5 lutego 1879, dnia 5 marca 1879 i dnia 2 kwietnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, w budynku sądowym w Kalwaryi.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4000 zł. w. a., wadyum wynosi 280 zł. w. a.

Akta sądowe o zastawniczego opisania i oszacowania, oraz warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć wolno.

O czem się chęć kupna mających i wszystkich interesowanych z tem dołożeniem zawiadamia, że dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ck. notaryusza Jaworskiego w Kalwaryi mianuje.

Ck. sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 20 grudnia 1878.

(328 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5245. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, iż na żądanie wierzycielki Maryanny z Czwartkow Zarębowej, na zaspokojenie jej należytości w kwocie 98 zł. 3 ct. w. a. z przynależytoścismi odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi, realności $^{1}/_{3}$ roli „Ślęzakówka" w Izdebniku pod Nr. 159 położonej, dłużnika Macie a Czwartka według księgi gruntowej Izdebnickiej pag. 42. poz II act. własnej, licytacya odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym w trzech terminach, a to:

dnia 5 lutego 1879 r.
dnia 5 marca 1879 r.
dnia 3 kwietnia 1879 r.

każdym razem o godzinie 10 z rana.

Sprzedaż nastąpi na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej a na trzecim w braku więcej ofiarujących nawet niżej tejże ceny.

Cenę wywołania wynosi suma 570 zł. w. a. jako cena szacunkowa.

Wadyum 10 proc. czyli 57 zł. wal. aust.

O czem się interesowanych i chęć kupna mających, zawiadamia z tem dołożeniem że dla niewiadomych możliwych wierzycieli tutejszego ck. notaryusza p. Jaworskiego kuratorem mianowano, oraz że księgę gruntową gminy Izdebnik, akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć wolno.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kalwarya dnia 28 grudnia 1878. r.

(314 1—3) **Edykt.**

L. 7504. Ck. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Izraela Kueitla w ilości 135 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 28 lutego, 28 marca i 29 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności pod N. k. 53 w Opaleniskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. do Piotra Nieponia należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 16 zł. 50 ct. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 24 lipca 1878.

(352 1—3) **Edykt.**

L. 61866. C. k. sąd krajowy we Lwowie, rozpisuje na zaspokojenie połowy ze sumy 5300 zł. m. k czyli 5565 zł. w. a. t. j. sumy 2782 zł. 50 ct. w. a. z 5 proc. od dnia 17 stycznia 1856 bieżącymi po strąceniu kwoty 1150 zł. w. a. na częściowe zaspokojenie procentów zaległych, tudzież sumy 200 zł. w. a. do l. 4513/77 złożonej i połowy kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 22 zł. 24 ct., 10 zł. 12 ct. i 10 zł. 6 ct., dalej kosztów w kwocie 16 zł. i obecnie w kwocie 56 zł. 91 ct. w. a. przyznanych publiczną sprzedaż przymusową dóbr Kulikowa z przyległościami Doroszów Wielki i Mały, Antoniny Kobylinskiej jak Dom. 175 pag. 357, 361 i 406 własnych w powiecie Kulikowskim położonych, tejże wierzytelności za hipotekę służących, na rzecz Natalii z hr. Lanckorońskich Mysłowskiej i Adelii z hr. Lanckorońskich Dembowskiej.

Ceną wywołania jest kwota 175.682 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum wynosi 17.570 zł: w. a., licytacya odbędzie się jedynie za, lub wyżej ceny wywołania, na dniu 4 marca i 18 kwietnia 1879. o godzinie 10tej. rano. Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę Kobylinską przez kuratora obecnie w osobie adw. dr. Pomianowskiego ze substyt. adw. Dra. Popiela, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, Zuzannę Zawadzką, Henrykę Teleżyńską, Władysława Tchorznickiego, Antoninę Jakubowską, Wincentego Jakubowskiego, Cecylię Chłędowską i Kunegundę Pogłodowską, wraz z ich niewiadomymi spadkobiercami, Kazimierę z hr. Fredrów hr. Borkowską, masę spadkową Jakóba H..rza Bernstein, a względnie tegoż niewiadomych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców jako tez wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po dniu 11 listopada 1878, do tabuli weszli przez kuratora w osobie adwokata Dr. Popławskiego ze substytucyą adw. Rayskiego i przez edykta się zawiadamia.

Lwów dnia 21 grudnia 1878.

(341 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10186. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z dnia 21 września 1878 l. 47039 przedsięwezmie celem wydobycia dwu rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1758 zł. 22 ct. z pn. c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Laudhardt się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 45 w Dornfeldzie położonej w dniach 24 stycznia i 27 lutego 1879 każdokrotnie o godzinie 10tej rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy pożyczce wypośrodniona 3625 zł.

Wadyum wynosi 363 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 marca 1879 o godzinie 9 przedpołudniem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzy prawo zastawu po 8 września 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona w Szczercu.

Szczerzec 12 grudnia 1878.

(345 1—3) **Edykt.**

L. 9094. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Żółkiewskiej kasy sierocińskiej przeciw Annie Brusch i spadkobierców ś. p. Oswalda Brusch o 240 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. $14^{5}/_{5}$ w Żółkwi w dwóch terminach, dnia 27 stycznia i dnia 17 lutego 1879, o godzinie 10 rano, mianowicie na drugim terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową 422 złr.

Żółkiew dnia 8 grudnia 1878.

(242 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9817. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 14 września 1877 l. 46491 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 63 ct. z pn. c. k. uprz. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Iwana Steurg się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 20 w Jastrzębkowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 13 lutego i 20 marca 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 620 zł. wadyum wynosi 62 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 27 marca 1879 o godz. 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 18 listopada 1878.

(339 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5801. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia wierzytelności Judy Rosenbeka przeciw Wasylowi i Annie Ketów w kwocie 80 zł. w. a. wywalczonej przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 19 grudnia 19 grudnia 1878 22 stycznia i 19 lutego 1879 każdym razem o godz. 9 rano realność pod l. 760 w Peczeniżynie położoną, dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem Teofila Jaromskiego, zakład wynosi 23 zł. 50 cnt cena wywołania 235 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licyjne mogą być t. s. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn 6 września 1878.

(313 1—3) **Edykt.**

L. 13779 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Dawida Zukra w ilości 32 zł. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 4 marca 4 kwietnia i 6 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 45/55 w Gwizdowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Franciszka Piechuty należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny sprzedana będzie.

Wadyum wynosi 31 zł. 50 ct. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 9 grudnia 1878.

(301 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5993. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 45 subrep. 28 w Wołowskiej wsi położonej, dłużnika Iwana Hosaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 marca
II. 4 kwietnia 1879
III. 7 maja

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 6 sierpnia 1878.

(317 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5393. Na dniu 17 lutego 17go marca i 21 kwietnia 1879 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia wierzytelności masy nieobjętej spadkowej po ś. p. Schawe Avermanie w ilości 30 zł. w. a. z z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności intabulowanej w Kozówce pod l. k. 89 położonej i Semka Opyr własnej.

Cenę wywołania ustanawia się kwotę 135 złr. w. a. Zakład wynosi 10 prc. t. j. 13 zł 50 ct. w. a., dalsze warunki można w t. s registraturze przejrzeć.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce dnia 26 listopada 1878.

(307 1—3) **Edykt.**

L. 21154. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Jana Dunikowskiego i Henryki Dunikowskiej wskutek wniesionego przeciw tymże sub praes. 19 grudnia 1878 do l. 21154 przez Klementynę Arszygi pozwu wekslowego o zapłatę sumy 1250 zł. 80 ct. w. a. z pn. kuratorem adwokata Dra Brauna z substytucyą adwokata Dra Forysta, i że temuż wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty w imieniu pozwanych doręczono.

Tarnów dnia 31 grudnia 1878.

(324 1—3) **Obwieszczenie.** L. 6895.

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 1 subrep. 83 w Bolechowie ruskim położonej, dłużnika Jędrzeja Malendewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 marca
II. 4 kwietnia 1879
III. 7 maja

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 6 sierpnia 1878

(337 1—3) **Edykt.**

L 10947. C. k. sąd powiatowy w Nisku oznajmia, że w dniu 20 stycznia 1879 począwszy od godziny 10 z rana przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Chaskla Fichtenbauma pod l. k. 94 w Rudniku.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

Nisko dnia 13 pazdziernika 1878

(338 —3) **Edykt.**

L. 7226. C. k. sąd powiatowy sprzedaje na zaspokojenie pretensyi Szalima Hau w kwocie 40 złr. z pn. realność nietabularną Wasyla Percowicza pod l. k. 15 w Bannerowskiej a to dnia 22 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 zawsze o godzinie 9 rano.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne, mogą być przejrzane.

Peczeniżyn dnia 30 września 1878.

(351 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 55331. Na mocy uchwały c. k. sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie z dnia 14 grudnia 1878 l. 56266 został Henryk H... rodem z Bursztyna obrz. rzyms. kat. stanu wolnego pisar. i prywatny geometra z zawodu około 49 lat liczący za obłąkanego uznany i temuż adwokat kraj. dr. Żukotyński we Lwowie jako kurator nadany.

C. k. sąd powiatowy

Lwów d. 12 stycznia 1879.

(335 1—3) **Edykt.**

L. 4849. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że uchwałą c. k. sądu krakowskiego z dnia 27 lipca 1878 l. 18917 Marcin i Maryanne Mietłowie z Biesiadek za marnotrawców uznani, a Jan Myszka dla nich kuratorem ustanowiony.

Brzesko 30 września 1878.

(348 1—3) **Ogłoszenie.** L. 328.

Ustne egzamina dojrzałości dla abiturientów szkół gimnazyalnych we Lwowie w ck. gimnazyum akademickiem na dniu 3 i 4; w c. k. gimnazyum im. Franciszka Józefa dnia 6 i 7; w ck. gimnazyum II 10 i 11, a w Krakowie w ck. gimnaz. św. Jacka dnia 18 i 19 marca b. r. dla abituryentów szkół realnych w c. k. szkole realnej w Krakowie 20 i 21 marca br.

Termin do egzaminów pisemnych wyznaczy abituryentom dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w ostatnim tygodniu miesiąca lutego b. r. w tym celu winni abituryenci wcześniej zgłosić się u właściwej Dyrekcyi zakładu.

Lwów 12 stycznia 1879.

(340 1—3) **Obwieszczenie.** L. 5950.

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sadowem dnia 10 lutego 1879 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wypożyczonego kapitału 671 złr. 44 ct. w. a. z pn., przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Zawadce pod l. k. 43 rep. 77 położonej. dłużników Pawła i Antoniego Pelów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1200 złr.

Wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 16 października 1878.

(336 1—3) **Edykt.**

L. 12813. C. k Sąd powiatowy w Nisku niniejszem wiadomo czyni, iż w sporze Małki Krancowej przeciw Annie Chudzikowej, Rozalii Filowej, Jakóbowi Fili z miejsca pobytu niewiadomej Jadwidze z Filów Filowej na ręce kuratora ad actum małol. Józefa Zofii, Wiktoryi, Jana i Marka Tilów do rąk opiekunki Anny Filowej pto. 85 zł. w. a. z p. n. dla z miejsca pobytu niewiadomej Jadwigi z Filów Filowej ustanawia się Jakóba Sudoła gospodarza w Starym Narcie kuratorem, i o tem zawiadamia się ją z wezwaniem aby udzieliła temu kuratorowi do swej obrony służyć mające środki dowodowe lub ustanowiła innego pełnomocnika i sądowi oznajmiła.

Nisko dnia 26 grudnia 1978.

(343) **Ogłoszenie**

L. 220. C. k sąd powiatowy zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Futona dnia 20 stycznia 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stósowne uzna. Tyczyn dnia 4 stycznia 1879.

(326 2—3) **Edykt.**

L. 6236. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niniejszem, nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Salamona i Ryfkę Ballików, iż na prośbę Markusa Hirschenhauta z dnia 15 października 1877, l. 6236, zezwolił swoją uchwałą z dnia 30go października 1877, l. 6236 na zaintabulowanie jego za właściciela realności pod l. k. 73 w Chodorowie położonej i wykreślenie sumy 40 zł. na rzecz Ryfki Ballik w stanie biernym tejże realności zaintabulowanej, ustanawiając im kuratora, w osobie tut. c. k. notaryusza p. Mikusia, dla przestrzegania ich praw, w tej sprawie, któremu doręczono wyż wspomnioną uchwałą.

Chodorów 30 października 1877.

(304 2—3) **Edykt.**

L. 18049. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Stańkowa z Wolą Stańkowską dawniej w okręgu sądu powiatowego w Limanowy obecnie w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym - Sączu;

Kamionka Łukowica z miejscowościami: Rostoka i Zawada w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Zalesie z miejscowością Czekaj w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Przyszów szlachecki dawniej w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Dolna wieś w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach:

Przylasek rusiecki z osadą Kępa rusiecka w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Bodzów, Buków w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Krzęcin, Gołuchowice, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Skawinie, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Gierałtowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Manasterz z miejscowościami Niewaszka i Rzeki w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Szymanowice z miejscowością Nieszko-Swiniarsko z miejscowością Maławieś i Hutwełde czyli Gaj, Długołąka z miejscowością Świerkla, Chochorowice i Wygiauowice w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bobrowniki małe z miejscowością Dobczyce, Bobrowniki wielkie z miejscowością Jurków, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Brzezinka i Brzoszkowice w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie;

Kłaj, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach; położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 31 sierpnia 1877 l. 9196, do zgłoszenia praw rzeczonych się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 31 października 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczuionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 25 stycznia 1879 do dnia 31 sierpnia 1879 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 17 grudnia 1878.

(308 2—3) **Edykt.**

L. 11394. Dnia 6 lutego 1879 dnia 20 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 128 w Kulczycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Majera Feinsterbusza przeciw Janowi Kulczyckiemu Kołodczakowi o 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 275 zł. 2 ct. a. w., wadyum 27 zł. 50 ct. wal. aust.

Przy pierwszych dwóch terminach, realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany
Sambor dnia 4 grudnia 1878.

(305 2—3) **Edykt.**

L. 11123. W celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 13811 zł. w. a. z pn. rozpisuje kołomyjski ck sąd obwodowy, przymusową sprzedaż dóbr Kujdańce w obwodzie kołomyjskim położonych p. Jana Roberta Torosiewicza własnych, która w dwóch terminach a to 14 lutego i 14 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, w tutejszym sądzie obwodowym tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, z tem się odbędzie, że w razie gdyby dobra te na żadnym z tych terminów sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 14 marca 1879, o godzinie 4 po południu i na takowy wierzycieli hipotecznych a to tych, którymby uchwała licytacyjna za późno doręczoną została, lub którzyby po 28 października 1878 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Freideuberga z tem oznajmnieniem wzywa, że nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Każdy z licytujących ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 proc. ceny wywołania 34150 zł. to jest sumę 3415 zł. w. a. w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ck. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego lub ck. uprzyw. austr. akc. Banku narodowego w Wiedniu, które to papiery wartościowe obliczane będą według kursu tyyhże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone na cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, iż wszelkie z dóbr rzeczonych zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysługa zaspokojone zostały, a względnie, że takowe włożonem wadyum lub też w kwocie na ten cel do depozytu sądowego złożyć się mającej, zabezpieczenie znajdują, tudzież że wierzytelność ck. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami do kasy tegoż Banku w zupełności zapłacił, lub też po spłaceniu zaległych należytości tegoż Banku przyzwolenie Banku na pozostawienie reszty wierzytelności bankowych przy hipotece licytowanych dóbr uzyskał.

Suma przez nabywcę czy to na zaspokojenie względnie zabezpieczenie należytości rządowych użyta, czy to ck. uprzyw. gal. akcyjn. Bankowi hipotecznemu w gotowiźnie zapłacona, czy też przez ten Bank przy dobrach pozostawiona uważana będzie jako na poczet ceny kupna uiszczona.

Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu wadyum w gotowiźnie złożonego, zapłaconych należytości rządowych lub sumy do depozytu sądowego dla ich zabezpieczenia złożonej i sumy ck. uprzyw. gal. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej lub przez tenże Bank przy hipotece licytowanych dóbr pozostawionej, będzie jeszcze należała winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do depozytu sądu obwodowego w Kołomyi złożyć, lub też według postanowienia tego sądu zapłacić, a dopóki to nie nastąpi, od tej reszty ceny kupna procent po sześć od sta półrocznie z góry od dnia objęcia dóbr w swe fizyczne posiadanie do depozytu rzeczonego sądu składać.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała; lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie dowieść przed sądem zawarcia tych układów.

Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chciell, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Z c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja dnia 19 grudnia 1878.

(309 2—3) **Edykt.**

L. 10845. Dnia 20go lutego 1879 dnia 20go Marca i dnia 17go kwietnia 1879 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 125/126 w Uhercach zapłatyńskich położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Mojżesza Begleitera przeciw Michałowi i Maryannie Bacom pto 120 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 590 zł.

Wadyum 59 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany
Sambor 15 listopada 1878.

(312 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 11739. Złoczowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do publicznej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 5go października 1878 l. 8992 w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowy przetarg części realności l. k. 31 na Folwarkach położonej Matwija Jaworskiego własnej składającej się z domu mieszkalnego stodoły ogrodu warzywnego i owocowego na rzecz Abischa Garfunkla celem zaspokojenia kwoty 150 zł. z przynależytościami a to dnia 7go lutego 1879 i 7 marca 1879 tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 360 złr. zaś dnia 21 marca 1879 i poniżej tejże każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami które w tutejszosądowej registraturze przejrzanemi być mogą tudzież iż wrazie by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel jest winien długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 17 grudnia 1878.

(302 2—3) **Edykt.**

L. 4714. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 10 lutego, 10 marca i 24 kwietnia 1879, o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod 535 w Rożnowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Procia Miśko Wasyla i na 400 złr. sądownie oszacowanej — w celu zaspokojenia pretensyi Arona Schaffera o 160 złr. w. a. z p. n.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów dnia 2 sierpnia 1878.

(7852 2—3) **Edykt.** L. 5183.

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspojenia pretensyi w kwocie 187 złr. 51 ct. w. a., z pn. od Iwana i Maryi Stryiczuk zakładowi kredytowemu włościańskiemu się nal-żącej odbędzie się dnia 20 stycznia 1879 dnia 17 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności dłużnika w Rożnowie pod l. k. 231 położonej, na 1188 złr. oszacowanej, pod warunkami które w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 październ. 1878.

(316 2—3) L. 4347.

**Ogłoszenie licytacyi.**

Podaje się do wiadomości, iż w dniach 23 stycznia, 13 lutego i 6 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 60 złr. w. a., na trzecim zaś i poniżej tejże odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel gruntu do N. C. 31 w Żarnówce przypisanych, Józefa Sałapatka własnych celem zaspokojenia pretensyi J. Kantego Rusina w kwocie 60 złr. z p. n.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy,
Maków 20 września 1878.

(315 2—3) **Edykt.**

L. 13569. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Gerschona Bergera w ilości 105 złr. 84 ct., odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 28 lutego 28 marca i 29 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya gruntu pod l. k. 174 w Wierzawicach położonego ciała tabularnego niestanowiącego do spadkobierców Józefa Marysa należącego, który to grunt na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

Wadyum wynosi 17 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 5 grudnia 1878.

(306 2—3) **Edykt.**

L. 15742. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z 28 maja 1878 l. 6521 na zaspokojenie pretensyi Hersch Turnheima w kwocie 500 złr. w. a. z pu I. egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi protokołem z 25 września 1876 l. 15500 oszacowanych części realności pod lk. 62/32 w Samborze na Blichu położonej wedle Dom. Cam. I. pag. 168 n. 2 haer. Salamona Nachtigala własnych i II.) przymusową publiczną sprzedaż wierzytelności Salamona Nachtgalla w kwocie 100 złr. m. k. wedle Dom. I pag. 297 n. 2 on na części realności pod lk. 62/32 w Samborze na Blichu Hillela Schnitzera własnych zahipotekowanej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w jednym tylko terminie dnia 27 lutego 1879 o godzinie 10 rano za jakąbądźkolwiek cenę pod łagodniejszemi warunkami.

Cena wywołania części realności l. k. 62/32 na Blichu w Samborze wynosi 381 złr. w. a., zaś sumy 100 złr. m. k. tejże nominalna wartość.

Wadyum zaś 5%.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor 3 grudnia 1878.

(357) **Spis.**

Adwokatów, do listy „Lwowskiej Izby“ adwokatów z końcem roku 1878 wpisanych.

Z siedzibą we Lwowie.

Dr. Balko Władysław
„ Berliner Henryk
„ Bieliński Stanisław
„ Blumenfeld Emanuel
„ Bobownik Ludwik
„ Bodek Maxymilian
„ Byk Maurycy
„ Byk Emil
„ Czajkowski Robert
„ Czajkowski Jan
„ Czemeryński Ignacy
„ Czemeryński Włodzimierz
„ Czeszer Józef
Wny. Dąbczański Antoni
Dr. Dobrzański Jan
„ Dzidowski Mateusz
„ Dziubiński Marceli
„ Feiles Edward
„ Gajewski Ksawery
„ Gnoiński Michał
„ Goldberg Leon
„ Gorecki Władysław
„ Gottlieb Henryk
„ Hofmann Kornel
„ Holzer Wilhelm
„ Horwath Adam
„ Hryszkiewicz Piotr
„ Jabłonowski Jan
„ Jamiński Dyonizy
„ Janowicz Aleksander
„ Jekeles Maurycy
„ Kraboth Maurycy
„ Kohn Józef
„ Kratter Ferdynand
„ Kuczkiewicz Jan
„ Landesberger Salamon
„ Lewicki Kornel
„ Luka Anzelm
„ Łubiński Ludwik
„ Madeyski Marceli
„ Majewski Władysław
„ Malinowski Józef
„ Maly Karol
„ Mansch Filip
„ Moszyński Adolf
„ Nurkowski Feliks
„ Polański Teodozy
„ Romanowski Aleksander
„ Popiel Juliusz
„ Popławski Ludwik
„ Raabe Jakób
„ Rappaport Leon
„ Rares Adolf
„ Rayski Tomasz
„ Reich Bernard
„ Rogalski Aleksander
„ Roiński Emanuel
„ Romanowski Erazm
„ Schaff Szymon
„ Schrenzel Baruch
„ Semilski Teobald
„ Siterski Marceli
„ Skowroński Zygmunt
„ Skwarczyński Paweł
„ Smiałowski Feliks
„ Smolka Franciszek
„ Smolka Józef
„ Sokal Maxymilian
„ Stromenger Karol
„ Szwedzicki Bazyli
„ Tarnawiecki Marceli
„ Till Ernest
„ Waldmann Saul
„ Weiss Adolf
„ Wszelaczyński Leon
„ Zminkowski Antoni
„ Zucker Wilhelm
„ Żukotyński Klemens.

Z siedzibą w Żółkwi:

Dr. Karcz Maurycy
Dr. Lipiner Maurycy

Z siedzibą w Sokalu:

Dr. Filipowski Waleryan

Z siedzibą w Złoczowie:

Dr. Billet Dawid
Dr. Heyne Ludwik
Dr. Mijakowski Abdon
Dr. Warteresiewicz Maryan
Dr. Wesołowski Józef

Z siedzibą w Brodach:

Dr. Ornstein Wilhelm
Dr. Weistein Edward

Z siedzibą w Brzeżanach:

Dr. Finkelstein Henryk
Dr. Gottlieb Karol
Dr. Maddyski Leon

Z siedzibą w Gródku:

Dr. Flakowicz Józef.

(333 1—3) **Edykt.**

L. 18444 W dniach 13 lutego, 13 marca i 9 kwietnia 1879 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu tutejszego sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. 175/124 w Staromieściu położonej, według W. h. 222 B. Antoniego Grzybka własnej.

Cena wywołania 2300 zł. w. a., wadyum 230 zł. w. a.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd degowany miej. powiat.
Rz zów 9 stycznia.

(261 3—3) **Konkurs.**

L. 18294. Przy sądzie powiatowym w Mielcu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 20 stycznia 1879 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków 30 grudnia 1878.

(297 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Ozyasz Stand wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 11 stycznia 1879 do l. 2, z dniem 11 stycznia 1879 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 11 stycznia 1879.

(213 3—3) **Edykt.** L. 4631.

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia Zygmunta Płockiego, że 18 lipca 1878 l. 4631 wniósł tu Juda Feuer przeciw niemu pozew pto. 488 złr. z p. n., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej podług dekretu nadwornego z dnia 2 grudnia 1845 l. 40.443 na 31 marca 1879 o godzinie 10 rano.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Płockiego nie jest wiadome, ustanawia się dla niego równocześnie p. Władysława Płockiego w Nowym dworze kuratorem, i temuż doręcza się pozew z załącznikiem, a niewiadomego z miejsca pobytu się wzywa, ażeby stanął do rozprawy, lub też wymienił swego pełnomocnika, i zaopatrzył tegoż w jakowe środki dowodowe, bo inaczej sam będzie winien skutków swego milczenia.

Bursztyn dnia 30 grudnia 1878.

(283 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31/R. s. o. C. k okręgowa Rada szkolna Jasielska rozpisuje niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. w Kołaczycach przy szkole czteroklasowej.

1. Posada nauczyciela kierującego z z roczną płacą 300 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. dwie posady nauczycielskie po 300 zł. w. a.

II. W Krościenku wyżnem przy szkole 2 klasowej, posada nauczyciela kierującego z z roczną płacą 400 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

III. Przy szkołach etatowych i klasowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Brzyszczkach,
2. w Pstrągówce,
3. w Gogolowie,
4. w Szufnarowej,
5. w Niewodnej,
6. w Kozłówku,
7. w Szebniach,
8. w Iskrzyni,
9. w Rogach,
10. w Pietruszej Woli (ruski język wykładowy.

IV. Przy szkole filialnej w Trzcinicy z płacą 200 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania w dokumenta służbowe zaopatrzone należy za pośrednictwem dotyczącej ck. okręgowej Rady szkolnej do Jasielskiej Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca lutego br. nadsyłać.

Jasło dnia 9 stycznia 1879.

Przewodniczący ck. Starosta
*Gabryszewski.*

(258 3—3) **Edykt.**

L. 1187. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 10 lutego 1879, na dniu 10 marca 1879, i na dniu 24 kwietnia 1879, każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 94 w Oleszkowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do masy nieobjętej Nikefora Ołexiuka vel Hnatiuka i na 200 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 20 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów 25 maja 1878.

(245 3—3) **Edykt.**

L. 10802. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem edyktem z miejsca pobytu niewiadomego p. Piotra hr. Wodzickiego, że p. Kazimierz hr. Wodzicki pod d. 12 lipca 1878 do l. 6394, 6395, 6396, 6397 i 6398 prośby o wyłączenie niektórych parcel z kompleksu dóbr tabularnych Białokrynica, Lopuszany, Olejów, Bzowica i Moniłówka i utworzenie z nich osobnych ciał hip. w księgach gruntowych tych gmin, wniósł.

Gdy miejsce pobytu tabularnego wierzyciela p. Piotra hr. Wodzickiego jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Heynego z substytucya pana adwokata dra Billeta za kuratora nieobecnemu ustanowił i temuż kuratorowi tusądowe uchwały z dnia 14 grudnia 1878 do l. 10802, 10880 10881, 10882 i 10883 doręczył.

Upomina się niniejszym edyktem nieobecnego aby albo sam się zgłosił albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem sądowi tutejszemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użył w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Złoczów dnia 14 grudnia 1878.

(280 3—3) **Edykt.**

L. 56822. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy dłużnej 1640 zł. a. w. z odsetkami po 12 proc. od dnia 13 stycznia 1877 bieżącemi kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 zł. 16 ct. t. s. uchwałą z dnia 12 maja 1877 l. 23845 i egzekucyjnemi w kwocie 47 zł. 80 ct. t. t. uchwałą z dnia 31 sierpnia 1878 l. 42200 przyznanemi, tudzież kosztami obecnego podania w kwocie 18 zł. 90 ct. w. a. przyznanemi, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 84 cztery czwartych we Lwowie położonej, a wedle Dom. 45 p. 336. n. 19 haer. Jana Pappeè własnej na rzecz Jana Chylińskiego pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

I. Przedmiotem niniejszej sprzedaży przymusowej jest realność pod l. 84 $^4/_4$ we Lwowie położona według Dom. 45. pag. 336 n. 19 haer. ksiąg tabuli miejskiej na imię Jana Pappeè zaintabulowana.

Do przeprowadzenia niniejszej licytacyi wyznacza się trzy termina a mianowicie:

a) dnia 27 marca 1879
b) „ 1 maja
(c „ 5 czerwca

każdym razem o godzinie 10 rano z których na dwóch pierwszych terminach realność rzeczona za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

II. Cenę wywołania ustanawia się według oszacowania do l. 19740 1878 dokonanego w sumie 10788 zł. 26 ct. a. wal.

III. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. 1080 zł. a. w. w gotówce lub w papierach państwowych w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub galic. akc Banku hipotecznego albo też w obligacyach indemnizacyjnych według ostatniego kursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej albo wreszcie w książeczkach galic. kasy oszczędności.

Uwolnieni od składania wadyum będą tylko ci wierzyciele hipoteczni którzy wykażą się że żądane wadyum zabezpieczyli na wierzytelnościach swych w pierwszej połowie ceny wywołania pokrycie mających.

Wadyum będzie nabywcy w cenę kupna wliczone oraz jako zadatek uważane i do przechowania sądowego wzięte zaś wadya współlicytantów będą tymże po skończonej licytacyi zwrócone.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny pomienionej realności wolno chęć kupienia mającym w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O tem zawiadamiamy strony spór prowadzące, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu; pierwsze ogólne stowarzyszenie urzędników austr. węgierskiego państwa we Lwowie: Izaka Haldessa Jakóba Hechta i c. k. urząd wymiaru należytości skarbowych we Lwowie, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 9 października 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo hipoteki na realności pod l. 84 $^4/_4$ we Lwowie położonej uzyskali lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub jakakolwiek z późniejszych uchwał sądowych z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła przez ustanowionego niniejszym kuratora adw. Dra Dobrzańskiego z substytucyą adw. Dra Raresa, jak również niniejszym edyktem z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadw. z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 i cyrk. gubern. z d. 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia swych praw i tegoż sądowi oznajmić.

Lwów 7 grudnia 1878.

(272 3—3) **Edykt.**

L. 62468. Ck. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Rudolf Grossmann wimieniu własnem i jako opiekun nieletnej Karoliny Grossmann, dalej Jerzy Grossmann, Elżbieta Langner i Joanna Langner wnieśli przeciw Konstantemu Dobrzańskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom pod dniem 12 grudnia 1878 l. 62468 pozew o uznanie sumy 40 dukatów hl. w stanie biernym realności nr. 455 $^4/_4$ we Lwowie i. tabulowanej, za umorzoną — prosząc o pomoc sądową, wskutek czego dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże ck. sąd krajowy do zastępowania tychże tutejszego adwokata Dra Rońskiego z substytucyą adwokata Dra Krattera kuratorem zamianował, z ktorym niniej za sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli. Lwów 21 grudnia 1878.

## Doniesienia prywatne.



L. 863/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (356 1—3)

**Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.**

# Dostawa

**następujących na rok 1879 potrzebnych materyałów ziemnych i kamiennych, jako to:**

koksu i węgla dla kowali, dalej wyrobów drewnianych, żelaznych, stalowych, aliażowych, tkackich, drutowych, powroźniczych, szczotkarskich, z kauczuku, skóry i szkła, wreszcie tłuszczów, farb i chemikaliów, rozdaną będzie w drodze ofert.

Oferty frankowane, ostemplowane i opisane „Oferta na dostawę różnych materyałów“, winny być wniesione najdalej dnia 29 stycznia b. r. godziny 11tej zrana do zarządu centralnego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9), komitetu dyrygującego (Comité dirigeant) w Bukareszcie lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach.

Wadyum wynoszące 5% od wartości oferowanego materyału złożyć należy osobno w kasach towarzystwa w wyż wspomnianych miejscach.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne, tudzież warunki dostawy, przejrzane być mogą w biurach materyałowych zarządu centralnego w Wiedniu, komitetu dyrygującego w Bukareszcie, Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach. Takowe mogą być także na żądanie przesłane.

**Lwów** w styczniu 1879.

**Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.